Nr. 109. Sobota, 13 Maja 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował oficyała urzędu loteryjnego, Emila Ostoję Podwysockiego, starszym oficyałem urzędu loteryjnego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 maja.

Reforma Administracyi politycznej.

N. Fr. Presse na podstawie rozmów z wysokimi urzędnikami państwowymi, podaje następujące w tej sprawie informacye:

W mowie wygłoszonej d. 2 marca 1910 r. w Izbie posłów, zapowiedział P. Prezydent Ministrów reformy Administracyi państwowej. Oświadczył on wówczas, że zadaniem komisyi tej będzie odpowiednie do ducha czasu unormowanie służby publicznej, zwłaszcza z punktu widzenia możliwie ekonomicznego organizacyi, zapewniającej jak największą oszczędność. Skład tej komisyi, ani jej program nie zostały jeszcze ustalone, niemniej wszakże w obec tego, że dokładnie są znane braki i niedomogi dzisiejszej Administracyi, łatwo odgadnąć, jaki ona obierze kierunek.

Do najdotkliwszych wadliwości należy przedewszystkiem nieuregulowana w różnych dziedzinach ingerencya władz rządowych i autonomicznych we wzajemnym swym stosunku. Działalność tych dwu kategoryj urzędów krzyżuje się z sobą niejednokrotnie, skutkiem czego aparat ulega zamętowi, pociągając za sobą niepotrzebną pracę i zbyteczne koszty. Wprowadzenie ścisłego ładu w tym zakresie przyniesie wiele korzyści zarówno Państwu, jak władzom autonomicznym i samejże publiczności.

Należałoby dalej pragnąć uproszczenia postępowania, względnie szybszego załatwiania spraw przedłożonych władzom. Zwłaszcza uzyskanie koncesyj na zakłady przemysłowe i fabryczne połączone jest z bardzo rozwlekłą procedurą. To samo odnosi się do spraw pozostających w związku z kolejnictwem. Owóż zastanowić się będzie trzeba, czy dzisiejszy tok instancyj nie jest rozległy, czy co do wielu spraw niedałoby się go uprościć. Co do sposobu, w jaki postępowanie pisemne należałoby przeobrazić na ustne, panują rozmaite zapatrywania. Rzeczą jest wątpliwą, czy dla wewnętrznej służby w urzędach byłoby z korzyścią, gdyby postępowanie pisemne w stosunkach władzy z władzą ścieśniono i w znacznej części zastąpiono ustnem. Praktyka wykazuje, że w czasie, gdy nad pewną sprawą przeprowadzić obrady powołane do tego kolegium, może urzędnik kilka a nawet kilkanaście spraw załatwić. Tu więc należy zachować ostrożność, by z deszczu nie wpaść pod rynnę.

Bardzo skomplikowanym aparatem jest rachunkowość państwowa, rozmaicie urządzona w obrębie różnych dykasteryj. Postępowanie opiera się tu na rozporządzeniach przeważnie przestarzałych. Kontrola polega na bardzo zawikłanych przepisach i wymaga też ogromnego zastępu urzędników.

Reforma Administracyi będzie musiała niewątpliwie postawić sobie za cel znaczne zaoszczędzenie czasu, sił i co za tem idzie, kosztów. Ale też w tem tkwi główna trudność. Personal urzędniczy wzrósł do olbrzymiej liczby, tak, że nawet drobne podwyżki urastają zaraz w miliony koron. Z tem liczyć się trzeba, zwłaszcza, że n. p. Izba posłów stawia pod tym względem żądania sprzeczne, domaga się równocześnie i wprowadzania oszczędności w Administracyi i pomnożenia personalu i polepszenia płac urzędniczych.

Że przeprowadzenie reformy Administracyi nie da się dokonać na poczekaniu, to pewna. W każdym razie samo już wypchnięcie tej sprawy z martwego punktu, będzie wielką zasługą Rządu.

Hakatyzm przeciw min. Schorlemerowi.

Do najwyższego stopnia rozdrażniło hakatystów oświadczenie bar. Schorlemera, który niedość, że stwierdził, iż na razie rząd nie myśli wykonać ustawy o wywłaszczeniu, lecz nadomiar wyprosił sobie jeszcze nauczek ze strony hakatystów. Organ ich *Tägl. Rundschau* polemizuje znowu z ministrem. Tym razem odpowiada bar. Schorlemerowi jeden z członków głównego zarządu „Ostmarkenvereinu" Cardinal v. Widdern, długimi wywodami, usiłując wykazać niebezpieczeństwo, którem oświadczenie to grozi.

Podnosi autor między innemi, że Prusy w obronie interesu niemieckiego mają obowiązek zastosowania wywłaszczenia Polaków, jako jedynego środka skutecznego. Dalej zaznacza, że rząd nie dotrzymał dotychczas tego co przyrzekł, zapowiadając wniesienie nowej ustawy o parcelacyi. Miała ona wzbogacić arsenał broni w walce z polskością.

Zarząd „Ostmarkenvereinu" ściągnął na siebie niełaskę ministra rolnictwa, ale wobec uchwał wszystkich grup Towarzystwa, żądających stanowczo wywłaszczenia, nie mógł poniechać kroku w celu uchylenia ciężkiego przesilenia zagrażającego od dwu lat polityce osadniczej, za którą coraz więcej głosów podnosi się. Zarząd nie poczuwa się do winy, bo wypowiedział jedynie swe obawy, co do energicznego przeprowadzenia polityki, która na niepewne weszła tory. Kiedy wspólnie z Bismarckiem zakładano „Ostmarkenverein", kurs polityki antipolskiej jasno był wytknięty, dzisiaj nawa państwowa płynie ku bardzo niejasnym celom.

Tak to żali się i miota złorzeczenia apostoł hakatyzmu.

Nie poprzestano zresztą na prasie. Zarząd „Ostmarkenvereinu" zwołał zaraz

---

57)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XVII.

(Ciąg dalszy).

W ostatnich czasach zbratał się on z kilku chłopcami, których podbił, zawojował zupełnie, tak, iż widząc w nim swego wodza, oddali się pod jego rozkazy. Arturek jednak nie kierował swą czeladką lekkomyślnie; począł ich wychowywać na komunistów, wpajając w nich pogardę do własności osobistej, do pieniędzy i do zmateryalizowanego społeczeństwa. Odrazu uderzył w tak wysoki ton, iż malcy nie rozumieli nad wiek rozwiniętego i jednostronnie wybujałego rówieśnika; atoli wierzyli mu na słowo i doszło do tego, że pewnego dnia wszyscy, klęknąwszy pod wiatrakiem niby przed ołtarzem, złożyli uroczystą przysięgę, że dorośłszy wyrzekną się spadków a wszystkimi zarobkami dzielić się będą z potrzebującymi bliźnimi. O młodzieńczych tych ślubach nikt nie wiedział, zobowiązali się bowiem do głębokiej tajemnicy. A Arturek sam, chociaż zarozumiały i skłonny do przechwałek, nie zdradzał się nawet przed ojcem z swej tajnej propagandy komunistycznej.

Po śniadaniu, gdy Fen głuchy na przedstawienia począł dźwigać się na nogi, mały rezoner wziął czynny udział w pochodzie nad strumyk. Natalka niosła składany, okrętowy leżak i poduszkę, on książki, derę i krzesło, na którem Fen miał złożyć chorą nogę. Hans zaś czuwał nad krokami inwalidy.

Natalka nie mogła domyślić się co wywabiło Fena tego ranka z pokoju, ani wpaść na to, że były to — trzy czerwone jabłka.

Jabłka te wydały się mu najpiękniejszą, niezasłużoną nagrodą całej jego działalności, symbolem miłości bratniej, spoczywającej na dnie zbiorowej duszy ludzkiej, z której należało odwalić zimne wieko materyalizmu, by zakwitła jak łąka, jaką miał przed sobą, tysiącem niesianych kwiatuszków, zwróconych do słońca. Zapragnął gorąco popatrzeć na świat, wypiękniały w świetle przejawu dobroci.

Gdy usłano go na leżaku pod samotnym jasionem, a Natalka zagadnęła go, czemu uporczywie wydzierał się do swego ustronia, odparł lakonicznie, z udzielającem się przekonaniem:

— Świat jest tak piękny.

Ale Hans, siedzący w kuczkach na murawie, potrząsł płowym łbem przecząco. Nie odezwał się wszakże, może przez uszanowanie błogiego nastroju Fena. Przerzucał książki, z których jedną pożerał Arturek, wyobrażając sobie, że jeśli przeczyta zalecone przez Fena książki, dorówna mu pod każdym względem.

Tymczasem Natalka, rozumiejąc, że Fen pragnie pozostać sam z sobą, zeszła na brzeg strumyka i zapatrzyła się w szybę wody. A obok niej stanęło złote wspomnienie zamętu, gdy Frank porwał ją w ramiona i całował, całował bezczelny a uroczy, niegodziwy a kochany. Westchnęła i na wargach jej zawisł uśmiech czarowny, mówiący: „tak, świat jest piękny".

Istotnie uroczo było w zielonem zaciszu. Ptaszek gdzieś kwilił w zaroślach na drugim brzegu, strumyk szemrał z cicha po kamykach, nakropiony złotemi plamkami słońca, które przedzierało się przez gęstwinę bujnolistnych olszyn nadbrzeżnych. Rosa wyświeżyła drzewa i łąkę. W lubej, przeczystej atmosferze odrzynał się każdy listek, każde źdźbło trawki, uwydatniał każdy połysk tafli kryształowej, każdy kamyk na dnie jasnem potoku, każdy prąd ścinający wodę w kręgi. Olchy z zwieszonemi nisko gałęziami spozierały na uciekającą wodę, z cichym żalem, iż strumyk wartki, nieświadom bliskiej zagłady spieszy w otchłań groźnego morza. Zamyśliły się nad biegiem rzeczy ziemskich a potem zaszeleściały radośnie, gdyż przesunęła się przez nie dryada.

Poczęła powoli rozcinać kryształy wody nogami, zagłębiać się w nią po kolana, pluskać i tak kroczyła ostrożnie po mozajce delikatnego żwiru, podtrzymując krótkie, różowe kiecki i nucąc jakąś piosenkę. Lubowała się widokiem swych nog kształtnych, gazą ogorzeliny pokrytych. Zaczem wstąpiła na kamień w pośrodku strumyka i pozostała tak długo, bo podobało jej się, że jakby statua parkowa wyrasta z wody między olszyną i panuje wpośrodku strumyka, w którego lustrze przeglądała „wteńczas" lica gorące od pocałunków. Podobała się sobie w tej pozycyi, w tem obramowaniu, czując się tak szczególnie uwodną i z uświadomienia swej kobiecości pijąc subtelną przyjemność. W pejzaż Corota wkradła się różowa dziewczyna a oczarowany strumyk muskał ją po jędrnych łydkach, łaskotał lubieżnie, całował przymilnie stopy swej bogini.

Brodząc tak w boskiej beztrosce, Natalka nie zauważyła, że na łące pojawił się Frank.

Pogonił za nią dotąd, by korzystając z miłego, przyjaznego wiatru, zabrać ją na łódkę, na morze. A ona powitała go śmiechem przelewającej się wiośnianej radości, poczęła drożyć się, pryskać na niego wodą, dokazywać tak, iż on z swej strony, ułamawszy gałązkę, sięgał nią do szyi dziewczyny, łechtał ją, spędzał z kamienia. Śmiechy rozlegały się wokoło.

Gdy wreszcie skoczyła na brzeg, Frank zakochany w niej oczyma, wyrzekł:

— To udaje kobietę, a przecie tylko dzieciak!

I śmiali się, jak tylko umie śmiać się szczęście.

Po krótkiej rozmowie z Fenem oddalili się. Hans przeprowadził oczyma ich sylwety przez łąkę, a gdy znikli, mruknął z sarkazmem:

— Stracona!

— Kto? Natalka? — zawołał poruszony Fen.

— Oczywiście Natalka.

— Nie pojmuję, dlaczego.

— Czyż to on nie ściągnie jej w kałużę swego marnego bytowania, nie zniepraw i jej duchowo? Nie zmieni dzielnej komunistki w strojną odaliskę haremową?.... Zamiast sami robić zdobycze, pozwoliliśmy wydrzeć sobie cenną, wiele obiecującą siłę! Źle, źle.....

— Nie, nie.

— Gdyby z kochanka sądzić można o wartości kobiety, jakże nędznie przedstawiłoby się tysiące kobiet! Jak wiele straciłaby Natalka w mych oczach!

— Uprzedziłeś się do Darlingtona. Nie jest wprawdzie osobnikiem naszego typu, nasz kompleksyi duchowej, ale nie zasługuje dletego, by rzucać na niego kamień. Zwykle ludzie obcy zbliżają się do nas z przygotowaną z góry krytyką i klątwą, on przyszedł, by poznać coś, czego nie znał. Dzieli go od nas bardzo wiele, mianowicie fortuna. Kto wie jednak, czy kiedyś nie zbliży się do nas.

— On? Taki filister!

— Co rozumiesz pod tem określeniem?

— Ha! Krótko mówiąc, może to poprostu człowiek bez wyobraźni. — Z tej przyczyny głównie cierpi na mizoneizm, na wstręt do wszystkiego co nowe, co mogło by zakłócić jego chroniczną drzemkę. Filister szablonuje ludzi, banalizuje życie, odziera je z kwiatów poezyi i przechodzi utartą ścieżynką życia w lubej pewności, że pochwycił absolutną prawdę za ogon. I nie może pojąć, że są ludzie tak niesforni i nierozsądni, którzy nie chcą wcale wymodelować się na wzór i podobieństwo jego. Bo on wogóle nic nie pojmuje, okrom własnego żołądka.

Gdy Fen milczał, Hans po chwili ciągnął:

— Filister to młynarz obłudy do codziennego chleba dla porządnych ludzi, to fabrykant wszelakiej małostkowości, to wrona wyżerająca posiane ziarna, krzacząca głośno, zagłuszająca słowiki. Filister nie uznaje miłości, tylko jarzmo małżeńskie, nie uznaje ideałów, tylko wielkie słowa, nie uznaje duszy, tylko żołądek i uznane słowa czci więcej, niż ojca i matkę swoją. Słusznie powiedziano: wprzódy wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, nim filister wejdzie do królestwa duszy ludzkiej.

Sapał podniecony.

— Pytanie, czy jedynym grzechem nie jest brak wyobraźni.

— Mówi przez twe usta nienawiść — zauważył Fen z wyrzutem.

— Kto umie kochać, umie także nienawidzić, według twej własnej teoryi.

— Nienawidź zło, ale nie człowieka.

— Ale tem złem jest człowiek, filister.

— Hansie, Hansie, tak nie mówi rycerz miłości!

Na słowo: „miłość" Duńczyk żachnął się, syknął, niby bryła lodu, gdy pryśnie na nią ukrop, i zerwał się na nogi, ogromnie rozdrażniony. Wszystko w nim wrzało.

— Ach, miłość?!.. Miłość! Miłość! Cha, cha.... zachichotał trzykrotnie z piekielnym sarkazmem i z gestem furyata puścił się gdzieś nieprzytomny, opętany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

po znanem oświadczeniu bar. Schorlemera posiedzenie, na którem uchwalono następującą deklaracyę:

„Na posiedzeniu komisyi budżetowej z d. 5 b. m. miał wedle telegraficznego *Biura Wolffa* wypowiedzieć minister rolnictwa z powodu artykułu, zamieszczonego w *Die Ostmark*, że za ten artykuł rzucający podejrzenia na rząd, robi odpowiedzialnym zarząd Towarzystwa i że za złe brać mu nie można, iż zrzeka się wszelkiej rady i poparcia tego związku.

Artykuł, o którym mowa, redaktor pisma owego podpisał własnem nazwiskiem i przejął całą za niego odpowiedzialność. Mimo to nie wahamy się godzić na jego brzmienie. Wedle dotychczasowych sprawozdań z posiedzeń komisyi budżetowej, minister nie spróbował nawet zaprzeczyć rzeczowym zupełnie wywodom, zawartym w owym artykule, co do groźności położenia. Zresztą dotychczas znane oświadczenia ministra są tak niewystarczające i sprzeczne, że przedewszystkiem odczekać należy publicznych rozpraw w Sejmie.

Wobec jednak ciągłych usiłowań ministra pozostania zasadniczo na gruncie wywłaszczania, a odkładania zastosowania jego aż w niepewną przyszłość i w ten sposób starania się o zagłuszenie publicznego sumienia; wobec dalej w tym samym sensie danego zapewnienia, że zachowanie się jego w tej kwestyi dyktowane jest „rzeczowymi a nie politycznymi względami", oświadczamy, że wcelu uspokojenia posłów i innych o losy kresów wschodnich zakłopotanych mężów, ciągle nowe jakieś pozory minister wyszukuje, dla których wywłaszczanie ma być odkładane.

Te zapewnienia, które nie omieszkały wywrzeć pożądanego wpływu, absolutnie nie są rzeczowej natury, są raczej czysto polityczne i w żadnym bezpośrednim związku nie stały z właściwą kwestyą. „Ostmarkenverein" sam tylko w kwestyi tej stanął na gruncie prawnym, gdy minister, który wedle własnego swego orzeczenia stara się, aby wywłaszczenie nie zostało zastosowane i aby powoli zawieszoną została działalność komisyi kolonizacyjnej, dzieło Bismarcka, podstawa całej polityki kresów wschodnich, po raz jedenasty zmienia kurs tej polityki.

Skoro wobec całkowicie prawnego zachowania się Towarzystwa minister oświadczył, „że zrzeka się chętnie na przyszłość wszelkiej rady i poparcia Towarzystwa", to odpowiadamy na to, że zrzeka się tego, czego nie posiadał, a w każdym razie nie posiadał w dniu, w którym w osobistem zapatrywaniu się na kwestyę, zrobił całkowity zwrot, wywołujący zdziwienie.

Co do nas, nie zaprzestaniemy i nadal zwracać ludowi niemieckiemu uwagi na niebezpieczeństwo, które ten zwrot wywołał, podkopujący pozycyę rządu a szkodzący interesom niemczyzny nieskończenie".

Podrażnienie widoczne z każdego słowa tej rozolucyi świadczy wymownie, że „Ostmarkenverein" boi się o utratę wpływu, że zbladła gwiazda jego uroku, terroryzująca przez czas długi szerokie koła ogółu niemieckiego. Oświadczenie ministra Schorlemera o tyle jest ważne, że stwierdziło urzędownie, iż można być wolnym od zarzutu braku patryotyzmu mimo, że się nie tańczy tak, jak zagrają hakatyści. Ztąd właśnie owa bezmierna wściekłość "Ostmarkenvereinu", rojącego sobie, że wziął niemiecki patryotyzm w arendę.

Uprawnienie maryawityzmu w Rossyi.

Komisya wyznaniowa Dumy przyjęła — jak wiadomo — rządowy projekt ustawy o wyznaniu maryawickiem, poczyniwszy w nim niektóre zmiany.

Legalizacyę tej sekty, czyli raczej nadanie jej praw odrębnego Kościoła na równi z innemi chrześciańskiemi wyznaniami, komisya usprawiedliwiła tem, że „w ostatnich czasach związek Maryawitów otrzymał prawidłowy ustrój hierarchiczny, albowiem przywódcy związku, wszedłszy w łączność z Kościołem starokatolickim Europy Zachodniej, przyjęli od hierarchów tego Kościoła święcenia na biskupów".

Wobec tego komisya przyznała Maryawitom prawo prowadzenia osobnych ksiąg metrykalnych, które w Królestwie mają podlegać przepisom kodeksu cywilnego z r. 1825, a w cesarstwie przepisom, które ustanowią ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Sprawy o unieważnienie małżeństw i separacye mają podlegać duchownym sądom maryawickim, gdyż „Maryawici zachowali poglądy Kościoła rzymsko-katolickiego na małżeństwo i jego nierozerwalność, oprócz wyjątkowych wypadków".

Dziś, jak wiadomo, sprawy o rozwiązanie małżeństw maryawickich rozstrzygają sądy cywilne, albowiem Maryawici jeszcze nie mają sądów duchownych, które im ustawa zapewnia.

W nowej ustawie przyznano Maryawitom także prawo posiadania własnych biskupów, których na stanowiska zatwierdzać będzie cesarz rossyjski odpowiednio do przedstawienia ministra spraw wewnętrznych, podobnie, jak są zatwierdzani generalni superintendenci ewangeliccy i muftowie mahometańscy.

Wreszcie ustawa znosi dla Maryawitów dotychczasową nazwę „sekty". Księża maryawiccy zostają zwolnieni od powinności wojskowej i otrzymują pasporty od policyi; zatwierdzać ich na posadach będzie w Królestwie generał-guberator, w cesarstwie zaś gubernatorzy. Wreszcie wyznaniowe gminy maryawickie posiadać będą każda osobną ustawę, zatwierdzoną przez ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Nakoniec od księży maryawickich wymagane będzie, by składali przysięgi na wierność cesarzowi.

KRONIKA.

Lwów, 12 maja.

— **Kalendarz.**

Sobota 13 (maja):

Serwacego. — Cichosława. — Jakowa ap.

Wschód słońca o godzinie 3·43 rano, zachód słońca o godzinie 6·56 po południu.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan zamianował szefem lekarskiego korpusu oficerskiego obrony krajowej generalnego lekarza sztabowego dr. Andrzeja Thurnwalda. Komendantem 14 p. drag. mianowany został podpułkownik ks. Feliks Schwarzenberg, a dotychczasowy komendant pułkownik Ferdynand Haas zamianowany został komendantem 15 brygady kawaleryi.

W stan spoczynku zostali przeniesieni: podpułkownik Józef Cyrus-Sobolewski 7 p. uł., przyczem odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi; wojskowy radca rachunkowy z intendentury I korpusu Wilhelm Reissert: zarządca magazynu wojskowego w Czerniowcach, Emil Heidler.

Pułkownik inżynieryi Józef Fornasari zamianowany został dyrektorem budownictwa w Krakowie.

— **Z Uniwersytetu.** Pani Amalia Landes, rodem ze Lwowa, otrzymała na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z Politechniki.** P. Józef Władysław Henryk 3 im. Piekarz złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Dar narodowy.** Komitet obchodu 3 Maja Tow. Szkoły Ludowej podaje do wiadomości, że na Dar Narodowy zebrano w Krakowie w dniu 3 Maja kwotę 6603 kor. 29 hal.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Przypominamy, że w sobotę, 13 b. m. odbędzie się o godzinie 8 wieczorem zamknięcie wystawy obrazów.

Po produkcyach humorystyczno-muzycznych b. dyrektora p. W. Barącza, nastąpi tombola artystyczna, na którą zakupiono dzieła: Janowskiego, Sozańskiego, Rybkowskiego, Obsta, Harasimowicza i Rychter-Janowskiej. Po tomboli mają być zainicyowane tańce, tak świetnie udające się zawsze w Kole.

Wstęp dla członków Koła i Tow. dziennikarzy polskich po 1 kor., dla gości po 3 kor. Bilety wydaje sekretaryat Koła codziennie wieczorem od 8—9.

† **Ks. dr. Jan Żukowski,** profesor zwyczajny dogmatyki specyalnej Uniwersytetu lwowskiego, zmarł dziś rano we Lwowie.

Ś. p. ks. dr. Jan Żukowski urodził się w Gródku Jagiellońskim dnia 27 maja 1870, studya gimnazyalne odbywał w Czerniowcach, teologiczne częścią we Lwowie, częścią w Insbruku, gdzie też otrzymał stopień doktora teologii w r. 1896. Przez trzy lata pełnił obowiązek katechety w V gimnazyum we Lwowie. Dnia 1 października 1897 został adjunktem fakultetu teologicznego Uniwersytetu lwowskiego, a w roku 1899 habilitował się na docenta teologii ogólnej i od tego czasu wykładał teologię ogólną i filozofię chrześciańską. W grudniu tego roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym, w roku 1904 profesorem zwyczajnym, w tym też także roku został radcą sądu duchownego dla spraw małżeńskich. W roku 1909 objął katedrę dogmatyki specyalnej. W roku akade-

45)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

IV.

(Ciąg dalszy).

— A przecież, całkowicie się pomyliłem... — mówił dalej Paweł Cormier. — Skoro tylko zapragnąłem do niej się zalecać, zgromiła mnie porządnie, grożąc, że wysiędzie.

— A ty byłeś takim głupcem, żeś siedział spokojnie.

— Byłbym może nalegał, gdybym się nie przekonał, że jestem jej całkowicie obojętny i że na to tylko mnie wezwała, żeby mówić ze mną o innym człowieku.

— A! to ciekawe!

— Tak, mój kochany, aby mnie wypytać o masę szczegółów z życia, które ten pan wiedzie w Paryżu...

— Ktoś, kogo znasz?

— Ma się rozumieć! Gdybym nie był z nim w ścisłych stosunkach, udała by się do kogo innego.

— W takim razie jeden z twoich przyjaciół. I nie wiedziałeś, że on jest kochankiem tej kobiety?

— Do dziś o tem nie wiem, a dodam, że temu nie wierzę.

— A więc dla czego tak bardzo nim się interesuje?

— Nie mogłem się dowiedzieć.

— Ach! stanowczo bajki mi opowiadasz... i już mnie nudzić zaczyna odgadywanie tych zagadek. Kończmy! Nazwij mi tego człowieka, który zawrócił w głowie margrabinie. Przypuszczam, że go znam, gdyż inaczej nie warto dowiadywać się o nazwisko, które nic mi nie mówi.

— Nikt go nie zna lepiej od ciebie.

— A no, dalej... jak się nazywa?

— Nie domyślasz się?

— Ani trochę.

— Nazywa się Jan de Mirande.

— Drwisz sobie ze mnie?

— Ani mi w głowie. Powtarzam ci, że mówiła mi tylko o tobie przez cały czas naszej podróży. A wiesz jak zaczęła?... dziękuję, mi nie zbliżyłem się do niej, gdy siedziała na tarasie... i dodała, mówiąc o tobie: „Co za szkoda, że młodzieniec tak dobrze urodzony, tak źle jest wychowany!"

— Jakże ona może wiedzieć, czy jestem dobrze urodzony?

— Właśnie jej to powiedziałem. Odrzekła, że rzuciłeś jej odchodząc swoje nazwisko i adres. Nie znała adresu, ale nazwisko twoje dobrze jej było znane, bo pochodzi, tak samo, jak ty, z Languedoc. Tylko, że jeżeli wiele słyszała o twojej rodzinie, podobno, jak utrzymuje, ty nigdy nie słyszałeś nic o niej i jej najbliższych.

— To dowodzi, że rodzina jej nie należy do bardzo świetnych, bo jestem jeszcze dość obeznany z herbowemi rodzinami mego kraju. To też wiem od dawna, że istnieją tam hrabiowie, czy margrabiowie de Ganges.

— Poślubiła ostatniego z rodu.

— I te szlachetne związki, jak widać, nie bardzo wyszły jej na dobre — drwił Mirande. — Ale dlaczego właściwie mną się zajmuje?

— Nie jestem w możności dać ci na to odpowiedzi — odrzekł Paweł Cormier. — Wypytywała mnie o życie, jakie wiedziesz w Paryżu. Dowiadywała się nawet, czy masz kochankę.... i zdawała mi się zadowolona usłyszawszy, że wprawdzie dobrze się bawisz, ale nie przywiązujesz się specyalnie do żadnej kobiety.

— Jeżeli w taki sposób wygłosiłeś mój panegiryk, nie mam ci za co dziękować.

— Nie mogłem powiedzieć nic korzystniejszego, gdyż wybornie wiedziałem, iż się obawia, czy twoje serce nie zajęte. Słowem, tyle mi o tobie nagadała, że wkońcu się obruszyłem. Zapytałem ją za kogo mnie bierze. Wtedy zaczęła się uniewinniać, zapewniając, że wyrządziłem jej olbrzymią przysługę i że później wszystko mi powie, pod warunkiem, że jak na teraz, nie będę więcej pytał.

— I poddałeś się temu warunkowi?

— Z konieczności. Wysiadłem z powozu nie uzyskawszy nic, tylko obietnicę listu, który miała do mnie napisać i na który czekałbym dotychczas, gdybym był na tem poprzestał... Ach! zapomniałem ci powiedzieć, że dla mego uspokojenia zaręczyła mi, że ciebie nie kocha, i że kochać nie będzie, bo nie może... Nic tego nie zrozumiałem.

— A ja także nie rozumiem... chyba, że może ta margrabina jest siostrą, którą mój ojciec obdarował mnie kiedyś dawniej, nie uprzedzając mnie. Ale mi to wszystko jedno! Jedź dalej, do końca tej awantury! Ciągle prawie w miejscu stoisz. Możnaby powiedzieć, że obliczasz efekt.

— A więc będę treściwy. Porzuciła mnie przy rotundzie Champs Elysées, ale poszedłem za nią tak zręcznie, że mnie nie zauważyła. Weszła do jednego z domów przy avenue d'Antin. Wszedłem za nią i wsunąłem się z nią razem do rodzaju hali, pod gołem niebem, gdzie służący wziął mnie za jej męża i anonsował: Pan margrabia i pani margrabina de Ganges!

— To bardzo zabawne — rzekł Mirande śmiejąc się.

— Nie tak bardzo, jak ci się zdaje. Właśnie pomyłce tego głupiego sługusa zawdzięczamy oba nasze rozliczne nieprzyjemności. Przypuszczam, że odgadujesz ciąg dalszy...

— Trochę, lecz...

— Byłeś temu obecny... odegrałeś nawet rolę w scenie, o której mam mówić. U damy, przyjmującej gości przy avenue d'Antin, znajdował się ów wicehrabia de Servon, którego tobie przed chwilą przedstawiłem. Nie widział nigdy w życiu prawdziwego margrabiego de Ganges... myślał, że ja nim jestem... nie mogłem go z błędu wyprowadzić, pod grozą, że wprawię margrabinę w straszne zakłopotanie. Pozostawiłem go w jego mniemaniu i po upływie dwóch godzin, potrafiłem się wymknąć bez skandalu. Myślałem, że na tem będzie koniec; byłem na obiedzie u mojej matki, a potem poszedłem spotkać się z tobą w Bullier. Nie przewidywałem, że fatalność sprowadzi tam tego wicehrabiego de Servon, że nazwie mnie głośno mojem fałszywem nazwiskiem wraz z fatalnym tytułem, że mąż, przybyły tego samego dnia do Paryża, tam się znajdzie, jakby umyślnie na to, żeby go usłyszeć... i wiesz już resztę.

— Tak i przyznaję, że mniej jesteś winny, niż myślałem. Wyrzucam ci tylko, żeś mnie nie uprzedził o prawdzie przed pojedynkiem.

— Nie dałeś mi na to czasu. Policzek, który dałeś margrabiemu, mowę mi odjął.

— Prawda!... Byłem nadto gwałtowny... ale po całej sprawie, dlaczego mnie nie wyprowadziłeś z błędu, mówiąc, że znasz tego nieszczęśliwego, którego przebiłem?... to była taka prosta rzecz, powiedzieć mi...

— To było niemożliwe. Przed walką, w drodze, którą razem z nim zrobiliem, opowiadał mi całą swoją historyę i polecił, gdyby mu się trafiło nieszczęście, wręczyć żonie jego portfel. Podjąłem się tego i nie mogłem ci nic powiedzieć, zanim tej smutnej misyi nie spełniłem.

— Masz słuszność... a od tej chwili zaszło pełno wypadków, o których opowiadałeś mi w Champs Elysées.... pomiędzy innymi wmięszanie się tego włóczęgi, który nas widział przy bastyonie i ciebie zadenuncyował. Wszystko to zaczyna się rozjaśniać. Ale margrabina.... ta margrabina, o której teraz poraz pierwszy mi opowiadasz.... widziałeś się z nią, ponieważ wręczyłeś jej posyłkę od męża.

— Widziałem ją wczoraj, u niej, w domu i rozmowa nasza trwała przeszło godzinę.

— W takim razie musisz zapewne już wiedzieć, co o niej myśleć.

— Nie o wiele więcej niż pierwszego dnia. Najprzód, ogromnie mi było trudno do niej dotrzeć. Nie chciałem posyłać mego biletu wizytowego w obawie, że nie zechce mnie przyjąć. Powiedziałem, że przychodzę przysłany przez pana de Ganges. Nie kłamałem. Lecz człowiek, z którym miałem do czynienia, zaczął od zaprzeczania, że to niemożliwe.... znasz tę osobistość.... miałeś z nim także przejście w niedzielę, w ogrodzie Luksemburskim.

— Ten drab, który wygląda jak żandarm, przebrany po cywilnemu?

— Właśnie ten. Podobno, że jest to dawny oficer, przyjaciel nieboszczyka ojca margrabiny, pełniący obecnie urząd obrońcy, czy coś.... Nareszcie pani de Ganges w końcu mnie przyjęła w ogrodzie pałacowym, gdzie była z jedną młodą kobietą znajomą, czy przyjaciółką, która mi miejsca ustąpiła i której ukłoniłem się przechodząc.... Cudowna piękność, mój kochany, piękność czerwonowłosa, tak, jak margrabina jest pięknością jasnowłosą.... Nie śmiałem się zapytać, kto ona jest.

— I mnie także to nic nie obchodzi. Opowiadaj twoją rozmowę z margrabiną.

— Długa była i burzliwa ta rozmowa. Pani de Ganges gorzko mi wyrzucała moje postępowanie wczorajsze. Pragnąłem się usprawiedliwić, wyznając, że jestem w niej zakochany.... i to prawda, mój drogi....

— Tem gorzej dla ciebie!... Mów dalej. Jakże przyjęła wiadomość o śmierci męża?

— Najprzód, nie chciała wierzyć. Ale skoro wręczyłem jej portfel, zmieniła ton. Była bardzo wzruszona, bardzo zmięszana.... zdawało mi się, że nie bardzo zmartwiona.... ten margrabia był bardzo złym mężem, który tysiące sztuczek z nią wyprawiał i roztrwonił jej część majątku. Nie może go bardzo żałować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mickim 1905/6 był dziekanem, a w r. 1906/7 prodziekanem Wydziału teologicznego.

Ogłosił wiele prac drukiem, najważniejsze są: „De certitudine, per levelationis demonstrationem comparata, nec non de officiis hominis inde fluentibus“, „Uczucia ludzkości względem Chrystusa“, „Dowód bóstwa Chrystusowego i prawdziwości Kościoła katolickiego“, „O źródłach niewiary“, „Marya tarczą wiary czyli stanowisko Bogarodzicy w apologii Chrystyanizmu“, „Religia w obec pragnień szczęścia“, „W krainę dziecka, rzecz o uroku dziecięctwa młodym i starym ku rozwadze i rozrywce“. Zajmował się także muzyką kościelną, a utwory z tego zakresu drukował w wydawnictwie „Spiewy kościelue“.

Na pierwszą wiadomość z zgonie tego zasłużonego profesora, J. Magnif. Rektor polecił wywiesić na gmachu żałobną chorągiew i zwołał nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Senatu na godz. pół do 6 po południu.

— **Podziękowanie.** Przedstawienie, urządzone w teatrze miejskim 25 kwietnia po południu na dochód Towarzystw Pań Salezyanek, opiekujących się terminatorami i domkiem sierot pod wezwaniem Najświętszej Panny Maryi Niepokalanego Poczęcia, przyniosło brutto 1129 kor. 90 hal. Z kwoty tej zapłacił komitet p. dyr. Hellerowi 509 kor. 90 hal., a kwotą 620 kor. 20 hal. podzieliły się oba Towarzystwa. Komitet pań poczuwa się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom za datek, oraz p. dyr. Hellerowi za przedstawienie, dalej p. Stefanowi Zagórskiemu za piękną grę na skrzypcach i pp. artystkom i artystom za znakomite wykonanie „Myszki“ Paillerona.

— **Otwarcie wystawy prac uczniów rękodzielniczych** we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. w Pałacu sztuki na placu powystawowym.

— **Konkurs na posadę ochmistrzyni infirmarza** w miejskim Zakładzie sierot z płacą roczną 440 koron, mieszkaniem w zabudowaniu zakładowem, wiktem z kuchni zakładowej i opałem, rozpisał magistrat miasta Lwowa z terminem wnoszenia podań do 31 maja b. r.

— **Czytelnia katolicka** urządza w niedzielę, 28 maja b. r. jednodniową pielgrzymkę do Kochawiny osobnym pociągiem. Karta uczestnictwa, uprawniająca do jazdy tam i z powrotem II. kl. 6 kor., III. kl. 4 kor. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Towarzystwo im. Piotra Skargi** odbędzie walne zgromadzenie dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Teatralnej l. 3. Porządek obrad: 1. Sprawozdanie zarządu głównego. 2. Doroczny wybór członków zarządu głównego, rady nadzorczej i sądu rozjemczego. 3. Wnioski i interpelacye.

— **Upadłość.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza upadłość firmy Kreindel Mohr w Radomyślu n S., a niewypłacalność firmy Mechel Süss w Grzymałowie.

— **Wycieczkę do Ojcowa** furkami w pierwszy dzień Zielonych Świąt, dnia 4 czerwca b. r. urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego. — Koszta wycieczki, t. j. furmanki, rogatki, wstęp do grot, oświetlenie, obiad w Ojcowie, opłata przewodników i t. d. wynoszą 6 koron od osoby. — Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do 24 maja p. Jan Dziedzic w lokalu Ogniska, plac Szczepański l. 3 codziennie od godziny 4—6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Na listowną odpowiedź należy dołączyć markę.

Wycieczkę do Wieliczki urządzi sekcya dnia 3 czerwca b. r. — Bliższe szczegóły później.

— **Wolne miejsca w miejskim Zakładzie dla sierot.** Z dniem 1 września 1911 będzie do obsadzenia kilka miejsc w miej. Zakładzie dla sierot. Do Zakładu tego mogą być przyjęte dzieci płci obojga wyznania chrześciańskiego, ubogie, niedotknięte ułomnością, osierocone po obojgu rodzicach, a względnie w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, także tylko po ojcu lub po matce, w wieku nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej nad lat 10 liczące, do gminy m. Lwowa przynależne, względnie także dzieci nietutejsze, których rodzice przez czas dłuższy we Lwowie mieszkali.

Podania zaopatrzone w należyte dowody, należy wnosić do magistratu do 15 czerwca b. r.

— **Wycieczka naukowa do Włoch** zorganizowana przez „Ognisko“ nauczycielskie w Krakowie odbędzie się nieodwołalnie, ma już bowiem zapewnioną minimalną ilość uczestników. Wycieczkowcy zwiedzą w Rzymie oprócz zabytków miasta światową wystawę. Równocześnie z podróżą do Włoch urządza sekcya turystyczna krakowskiego Ogniska nauczycielskiego wycieczkę do Wenecyi od 3 do 12 sierpnia. Uczestnicy zwiedzą Wiedeń, groty w Postojnie, Tryest, Miramare, Wenecyę i wyspę Lido. Wszystkie koszta wycieczki wynoszą 150 kor. od osoby. Zgłoszenia do obu wycieczek przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Jan Szkodziński, naucz. w szkole im. św. Floryana w Krakowie, pl. Matejki 11. Zgłoszenia uskutecznia się przysłaniem zadatku w wysokości 20 kor. najpóźniej do 5 czerwca. Liczba uczestników jest ograniczona. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę.

— **Egzamina wstępne** do pierwszej klasy gimnazyalnej w Zakładzie naukowo-wychowawczym OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, odbędą się w terminie letnim dnia 19 czerwca, w terminie zaś jesiennym dnia 31 sierpnia.

— **Wieczornicę taneczną** urządza stowarzyszenie „Gwiazda“ w wielkiej sali przy ul. Franciszkańskiej l. 2 w niedzielę, dnia 14 b. m. — Początek o godzinie 7·30 wieczorem. Strój zwykły.

— **Dar jubileuszowy Towarzystwa dla popierania nauki polskiej.** I. Lista składek: Św. reprezentacya m. Lwowa 500 kor., B. Kozłowski deklaruje 360 kor. w 36 ratach mies., wpłac. 10 kor.; Bank zaliczkowy 300 kor.; adw. dr. E. Reiter 100 kor.: P. P. 50 kor.: L. Kruszyńscy, Przemyśl, prof. E. Romer, dyr. M. Rossknecht, Okocim po 20 kor.; prof. B. Gubrynowicz. Sz. Töpfer po 10 kor.; dr. L. Bernacki, T. Czapelski, dr. B. Czarnik, inż. dr. K. Dziewoński, Iwanowo-Wozniesensk, inż. M. Dziewoński, Z. Kolasiński, Tarnobrzeg, Sz. Łodzia, J. Micewska, Jarosław, M. Pawlikowski, inż. A. S. po 5 kor.; dr. W. Kętrzyński, J. Zaleski po 3 kor.; Wł. Bełza, K. Jasiński, St. Kośmiński, M. Treter po 2 kor. Razem deklarowanych 1454 kor., wpłac. 1104 kor.

Prócz tego poparli cele Towarzystwa przez wpisanie się w poczet członków: z jednorazową wkładką po 200 kor.: Fundacya pamiąt. im. inż. B. Dąbkowskiego, Fl. Świda, Hlewin (gub. Mińska), ks. A. Woroniecki, Rzym; z jednor. wkł. 50 kor.; Bank przemysłowy: z wkład. rocz. po 8 kor.: Fr. Jaworski, Z. Kolasiński, prof. A. Kostanecki, Z. L. Radzimiński, prof Wł. Sadłowski, B. Stecki, Środopole, Al. Szczepański, dr. J. Szwarc, Żmigród; z wkład. rocz. po 2 kor.: M. Głaczyński, Wł. Krzeczunowicz, Wł. Prokopowicz, R. Prokopowicz, dr. M. Skałkowski. St. Urbański, Wł. Waluszewski, Razem 728 kor., a z poprzedniemi 2184 kor.

Wydział Towarzystwa składa najszczersze podziękowanie wszystkim łaskawym Ofiarodawcom za dary oraz Sz. Redakcyom *Dziennika Polskiego*, *Gazety Lwowskiej* i *Słowa Polskiego* za pośrednictwo w zbieraniu składek. Dalsze dary nadsyłać można bądź to do administracyi wymienionych dzienników, bądź też wprost do Sekretaryatu Towarzystwa (Lwów, archiwum Bernardyńskie).

— **Rozstrzygnięcie konkursu** na plakietę z Madonną w pałacu sztuk pięknych w Krakowie. Dnia 9 b. m. zebrał się sąd konkursowy pod przewodnictwem dyrektora dra F. Kopery, złożony z panów: Jana Bukowskiego, ks. Gerarda Kowalskiego, prof. Konstantego Laszczki, radcy bud. Sławomira Odrzywolskiego, Piotra Stachiewicza, Jana Szczepkowskiego i ks. prałata Czesława Wądolnego. Sąd konkursowy jednomyślnie uchwalił przyznać pierwszą uagrodę, w kwocie 600 kor. plakiecie nr. 4 opatrzonej godłem „Madonna II.“; drugą nagrodę, w kwocie 400 kor., przyznał plakiecie nr. 1 z godłem „Lux“, a mianowicie sześciu głosami przeciw dwom, które padły na nr. 13. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pierwszej plakiety jest dr. Henryk Kunzek, drugiej zaś Włodzimierz Konieczny. Następnie sąd konkursowy orzekł, że ze względu na cenne zalety artystyczne, zasługują na szczególniejsze odznaczenie plakiety nr. 8 z godłem „Sarmat“, nr. 3 z godłem „Ariel“, nr. 13 z godłem „Matka“, nr. 9 z godłem „Marya“. Sąd zatem prosi na tej drodze nieznanych sobie artystów, by pozwolili ogłosić swoje nazwiska i przeznaczyli swe dzieła na wystawę kościelną.

Plakiety konkursowe zwiedza licznie duchowieństwo i świecka publiczność i prowadzi na ten temat bardzo ożywione dyskusye w salach wystawy.

— **Powszechna wystawa hygieniczna w Krakowie.** Dyrekcya wystawy donosi nam, iż stosując się do ogólnego życzenia wystawców, którzy pragną wziąć udział w uroczystościach XI. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich (18—22 lipca b. r.), termin uroczystego otwarcia wystawy odłożyła na dzień 15 lipca b. r. z czasem trwania do 30 września.

Ponieważ liczni interesenci zwracają się z zapytaniami, tyczącemi się wystawy, do komitetu gospodarczego Zjazdu, na życzenie tegoż komitetu, dla zapobiegnięcia łatwo nasuwającym się nieporozumieniom, dyrekcya wystawy podaje do publicznej wiadomości, iż wystawa ta jest przedsięwzięciem odrębnem, stojącem po za organizacyą peryodycznych zjazdów lekarzy i przyrodników polskich, w kwestyi więc wystawy prosimy zwracać się wprost do dyrektora wystawy dr. Al. Zarewicza (Kraków Teńczyńska l. 6).

Wystawa ta ma na celu popieranie przemysłu polskiego, dlatego też wyroby obce, które konkurowałyby z firmami polskiemi, tudzież obce zdrojowiska do udziału w wystawie bezwarunkowo dopuszczone nie zostaną.

Dyrektor wystawy dr. A. Zarewicz interweniował w sprawie wystawy w Ministerstwach spraw wewnętrznych, robót publicznych, finansów i kolei i uzyskał od miarodajnych czynników zapewnienie, jak najdalej idącego poparcia dla wystawy, tak świetnie się zapowiadającej, a mającej cele nietylko dydaktyczne, ale i humanitarne, gdyż dochód z wystawy przeznaczony został na Towarzystwo walki z gruźlicą i na ubogich chorych opuszczających szpital.

Mamy niepłonną nadzieję, iż przemysłowcy, biorąc liczny udział w wystawie, pokażą ogółowi, o ile istotnie w ostatnich latach postąpili na polu przemysłu i hygieny, w najobszerniejszem zastosowaniu jej do życia codziennego.

— **Statystyka pocztowa.** W marcu ub. r. nadano we Lwowie 4.330.019 listów prywatnych niepoleconych. 6,159.686 kart korespondencyjnych, 620.691 listów urzędowych niepoleconych, 176.928 listów poleconych wogóle, 2,145.595 przesyłek pod opaską, 189.214 przesyłek z próbkami, 4.625.431 egzemplarzy gazet, ogółem 18,247.564; 10.704 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 3.197 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 74.647 pakietów zwykłych, ogółem 88.548; wpłacono 51.499 przekazów na kwotę 3,420.917 kor. 89 hal., 31.404 czeków kasy oszczędności na kwotę 8,654.262 kor. 69 hal., 2.542 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 70.578 kor. 33 hal., razem 12,145.758 kor. 91 hal.; wypłacono 110.519 przekazów na kwotę 4,236.353 kor. 35 hal., 4.955 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 8,313.273 kor. 98 hal., 1.749 zwykłych wkładek Kasy oszczędności na kwotę 83.401 kor. 93 hal., razem 12,633.029 26 hal.

Nadeszło do Lwowa: 658.134 listów prywatnych niepoleconych, 655.712 kart korespondencyjnych, 125.684 listów urzędowych niepoleconych, 243.791 listów poleconych w ogóle, 107.367 przesyłek pod opaską, 9.010 przesyłek z próbkami, 154.072 egzemplarzy gazet, ogółem 1,953.656; 11.018 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 3.824 pakietów wartościowych ponad 100 kor., 163.562 pakietów zwykłych, ogółem 178.404.

— **Ruch telegraficzny.** W marcu b. r. nadano we Lwowie 33.836 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 36.713 kor. 81 h., nadeszło 32.748 telegramów dla adresatów w w miejscu, a 284.668 telegramów do przetelegrafowania (transito).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu marcu nadano we Lwowie telegramów 6.641. Nadeszło 5.297 telegramów. Ilość abonentów 2.327. Ilość rozmów telefonicznych —·—. Dochód 7.587 kor. 96 hal. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 619, rozmów telefonicznych 13.447. Dochód 12.945 kor. 90 hal. Razem 20.533 kor. 86 hal.

△ **Błąkającego się** dziś nad ranem na placu Halickim konia oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Spłoszone konie,** powożone przez jakiegoś żołnierza, wyłamały wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej miejską latarnię gazową. Żelazny słup latarni, upadając na bruk, zranił w głowę subjekta handlowego Dawida Sokala, a następnie zbił szybę w oknie restauracyi Izaka Kuchli, znajdującej się w realności przy tej ulicy pod l. 32.

△ **Echa zamachu na strażnika akcyzowego.** Policya aresztowała wczoraj niebezpiecznego rzezimieszka Grzegorza Maruniaka, podejrzanego o zamach rewolwerowy na strażnika akcyzowego Stanisława Berezowskiego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło wczoraj, a następnie odwiozło do szpitala powszechnego ślusarza Szulima Gelbera, któremu podczas pracy spadł na prawą rękę żelazny trawers i zgruchotał mu ją.

△ **Ogień na balkonie.** Na balkonie realności przy ul. Karola Ludwika l. 31 wybuchł wczoraj wieczorem ogień. Zapaliło się nagromadzone tam śmiecie. — Domownicy ugasili sami ogień.

△ **Kronika policyjna.** Józef Grocki, emer. egzekutor podatkowy, oskarżył wczoraj w policyi niejakiego Jana Szczepana Onaka o wyłudzenie od niego 280 kor. tytułem kaucyi służbowej za udzielić się mu mającą posadę nadzorcy robót ziemnych i płatnika przy budowie drogi z Glinnej Nawaryi do Sokolnik.

Z piwnicy realności przy ul. Kopernika l. 43 skradziono p. Jakóbczyńskiemu większą ilość mięsiwa.

— **Wiadomości krakowskie.** Onegdaj wyłowiono z Wisły koło Płaszowa zwłoki Juliana Orła, 25 letniego magazyniera kolejowego w Podgórzu-Płaszowie. Orzeł od 1 b. m. zaginął. Ostatni raz widziano go w kościele podgórskim, potem na brzegu krakowskim, gdzie odbyła się jakaś bitka.

— **Pożar** zniszczył wczoraj fabrykę cukrów braci Krull w Opawie. Obu właścicieli fabryki aresztowano pod zarzutem podłożenia ognia.

— **Długowieczność.** W Łodzi zmarł onegdaj izraelita Nuta Lebowicz przeżywszy lat 106. Uczestniczył on w powstaniu 1830/1 r. i przebył całą kampanię. Najstarszy syn jego liczy obecnie lat 73.

Kronika prowincyonalna.

§ Najbliższe postoje wystawy ruchomej Ligi pomocy przemysłowej, połączone z wykładami o przemyśle krajowym, ilustrowanymi obrazami świetlnymi, odbędą się w miesiącach maju i czerwcu b. r., w powiatach: przeworskim, łańcuckim i kolbuszowskim w następujących miejscowościach: Przeworsk 13 — 13/V (wiec 14/V), Gniewczyna łańcucka 15 — 16/V (wiec 16/V), Nowosielce 17 — 18/V (wiec 18/V), Ostrów 19 — 20/V (wiec 20/V), Urzejowice 21 — 22/V (wiec 21/V), Sietesz 13 — 24 (wiec 24/V), Pantalowice 25 — 26/V (wiec 25/V), Manasterz 27 — 28/V (wiec 28/V), Hussów 29 — 30 V (wiec 30 V), Handzlówka 31/V — 1/VI (wiec 1/VI), Wysoka 2 — 3 VI (wiec 3 VI), Łańcut 4 — 5 VI (wiec 5/VI), Sonina 6 — 7/VI (wiec 7/VI), Kosina 8 — 9 wiec 9/VI), Rakszawa 10 — 11/VI (wiec 11 VI), Brzóza stanicka 12 — 13/VI (wiec 13/VI), Sokołów 14 — 15/VI (wiec 15/VI), Nienadówka 16 — 17 VI (wiec 17/VI), Medynia głogowska 18 — 19/VI (wiec 18/VI), Krzemienica 20 — 21/VI (wiec 21/VI); wykłady zaś o przemyśle z obrazami świetlnymi: dnia 14/V w Jagielle, dnia 21/V w Studzianie, dnia 25/V w Kańczudze, dnia 28/V w Siennowie, dnia 4/VI w Albigowej, dnia 5/VI w Markowej dnia 11/VI w Żołyni miasteczku, dnia 15/VI w Brzózie królewskiej, dnia 18/VI w Czarnej.

§ Olbrzymi pożar wybuchł onegdaj w Bukaczowcach około godziny 12 w nocy, który przemienił się prawie wprost w żywiołową katastrofę. Prawie połowa miasteczka leży w zgliszczach, a ludzie biwakują pod gołem niebem. Zgorzało około 40 domów, nie licząc zabudowań gospodarskich. W płomieniach utracił życie jakiś chłopiec. Cztery osoby ranne.

Kronika zagraniczna.

* Groźny pożar. Z Astrachanu donoszą: Magazyny mąki na placu ładunkowym parowców Wołgi stoją w płomieniach. Szkody obliczają na kilkaset tysięcy rubli. Jeden skład drzewa budulcowego obrócony już został w perzynę.

* Pożar zniszczył onegdaj połowę miasta Kirinu.

* Wielkie nadużycia w zarządzie miasta Moskwy. Rewizya zarządu miejskiego w Moskwie, przeprowadzona przez senatora Gerina, wykryła wielkie nadużycia. Naczelnik miasta generał-major Reinbod dopuszczał się sprzeniewierzeń, wymuszeń, nadużycia władzy urzędowej i przekroczenia kompetencyj. Między innemi wymuszał od właścicieli restauracyj i hotelów znaczne sumy na rzekomy fundusz dobroczynności; pod pozorem tępienia gry hazardowej wydalał zupełnie nieprawnie różne osoby z miasta. Reinbod twierdził w śledztwie, że czynił to tylko dla utrzymania spokoju i porządku. On i jego pomocnik porucznik gwardyi Korotki stanęli wczoraj przed sądem.

* Wybuch wulkanu. Z Tokio donoszą: Z powodu wybuchu wulkanu Asamczama wielu ludzi poniosło śmierć.

* Defraudacye bankowe w Pekinie. Z Pekinu telegrafują, że w państwowym banku chińskim w Pekinie odkryto defraudacye na sumę 2 i pół miliona koron. Z powodu odkrycia tych malwersacyj usunięto całą administracyę bankową.

* Dżuma na Jawie. Na Jawie zachorowało w ubiegłym tygodniu 176 osób na dżumę, 125 zmarło.

* Szaleniec w Muzeum. Z Paryża donoszą telegramy o niezwykłym wypadku wandalizmu, dokonanego w oddziele rzeźby w Louwrze.. Onegdaj przedpołudniem usłyszeli nadzorcy nagły hałas, dochodzący z jednej z sal, w których rozmieszczone są dzieła sztuki starożytnej. Przekonano się, że runęła rzeźba Eskulapa, zrzucona na ziemię przez jakiegoś szaleńca, którego nadzorcy natychmiast pochwycili. Marmurowa statuetka, wysokości 60 centymetrów, pękła w trzech miejscach. Sprawca, badany na miejscu, zeznał, że nazywa się Edward Vicoureux, jest człowiekiem bez zajęcia, wypuszczonym dopiero przed dwoma dniami z więzienia na wolność. Prócz strącenia posążku Eskulapa, poprzednio dopuścił się innego czynu: w sali sztuki włoskiej usiłował wyciąć obraz z ram. Zeznanie było prawdziwe, gdyż istotnie znaleziono obraz uszkodzony cięciem noża na długość 20 centymetrów. Pytany, dlaczego dopuścił się tych czynów, Vicoureux odpowiedział, że tym sposobem pragnął dostać się znowu do więzienia. Według orzeczenia dyrektora muzeum Louwru, szkody nie są wielkie. Posążek można będzie zestawić i obraz odrestaurować. Godzi się nadmienić, że obraz przypisywany jest Michałowi Aniołowi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Pamiętamy dobrze zeszłoroczny występ Solskiej w „Wachlarzu Lady Win

dermere“ O. Wilda, w którym niezrównana artystka święciła prawdziwe tryumfy, grając rolę matki. Pisaliśmy o tem obszernie, podnosząc przepyszną w każdym calu kreacyę, dyskrecyę, siłę i plastykę gry Solskiej, która cichy, głęboki dramat serca macierzynego oddała tak prawdziwie mistrzowsko. To samo powinniśmy powtórzyć obecnie; tyle w tem jest prawdy, kultury i smaku artystycznego, a tak to oddane jest po prostu, naturalnie, bez cienia przesady i wymuszenia, że widz zapomina o deskach scenicznych i przeżywa rzeczywiście to, co mu złuda papierowych ścian przedstawia. A już koniec aktu ostatniego, scena pieszczoty córki, która nie wie i wiedzieć nie śmie, że tuli ją rodzona matka, to bez przesady najszczytniejszy punkt nie kunsztu aktorskiego, lecz twórczości, do jakiego danem jest wzbić się tylko pierwszorzędnym artystom. Ta rola, jak również znana chyba już wszystkim, niezrównana Psyche w dramacie Żuławskiego, są najlepsze w wielkim repertuarze Solskiej.

Publiczność lwowska dziękowała też artystce podczas obu ostatnich wieczorów gorąco i owacyjnie. Kwiatom i szczerym, serdecznym oklaskom nie było końca.

Zastępca.

(j.pietr.) **Stanisław Miłaszewski.** „Gest wewnętrzny“. Poezye. Warszawa-Kraków 1911.

Niezwykła książka! Tomik poezyi, jedyny od lat kilku, który zarysowuje wyraźnie indywidualność autora. Książkę Miłaszewskiego czyta się z wielką estetyczną radością, powraca do niej razy kilka, niektóre jej ustępy są niezrównanej piękności, pozostać muszą w pamięci na zawsze. Jeśli szukać będziemy literackiego pokrewieństwa, to najbliższą tu będzie duszą Varherena, jakby w Verlainowską przyodzianą szatę. Miłaszewski mówi o rzeczach smutnych, a usta ma pełne słonecznej pogody. Przyroda martwa i żywa stanowi przepyszne tło tych subtelnych rozmyślań, wijących się w formie przedziwnie miękkiego wiersza, opowiadającego z wielką prostotą, a świetnością słowa, o starym kościółku, zabłąkanym w gwarze huczących życiem ulic pierwszorzędnych, o ciszy zielonego parku, zbeszczeszczonej muzyką bębnów militarnych, o oknach wagonu, odbijających momentalną radość uciekającego pejzażu, o eleginym białym dworze, czekającym na powrót marnotrawnego pana — to znów cudną opowieść o sercach, wyciętych na ławkach ogrodowych — a nadewszystko przepiękne wspomnienia o dzieciach, zamkniętych w bajecznym świątku jaśminowego ogrodu.

Jasny uśmiech poety nie zwiedzie jednak czytelników swym pozorem. Autor dla kontrastu jedynie nazwał go gestem „wewnętrznym“. Oto, co sam mówi o sobie w momencie szczerości:

„... ludzie mego pokroju, których do ostatka życie roztrwonić musi — na własne potrzeby!“

Tomik uzupełniają przekłady z Rimbaud'a, Mores'a i Niekrassowa, nie stojące jednak żadną miarą na wyżynie wierszy oryginalnych Miłaszewskiego.

»Krakowski Miesięcznik artystyczny« za maj 1911 zawiera artykuł o stanowisku sztuki w Krakowie w obec innych dzielnic p. t. Czemu nie lwowski lub warszawski? Następnie sprawozdania z wystaw, rozbiory kwestyj dotyczących przyszłych pomników Tadeusza Kościuszki i Franciszka Smolki, o szpeceniu Krakowa, o zdobnictwie roślinnem, o Ogrojcu Wita Stwosza, wreszcie polemiki i nekrologi.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; pierwszy gościnny występ Adama Didura, oraz występ Heleny Moyseowiczowej i Augusta Dianniego.

W sobotę, o godzinie 3·30 po południu, „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach Humperdincka.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, „Romeo i Julia“, tragedya w 5 aktach Szekspira; czwarty gościnny występ Ireny Solskiej.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, po cenach dramatu, „Dziewczyna z lalką“, operetka w 3 aktach L. Fallla.

W niedzielę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; drugi gościnny występ Adama Didura, oraz występ Heleny Moyseowiczowej i Augusta Dianniego.

W poniedziałek, po raz pierwszy, (nowość), „Mój przyjaciel Tadzio“, komedya w 3 aktach A. Rivoire i L. Besnarda; piąty gościnny występ Ireny Solskiej z Ferdynandem Feldmanem w roli tytułowej.

Repertuar »Teatru Nowego«.

W piątek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Krowoderskie zuchy“.

W sobotę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Wicek i Wacek“.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Krowoderskie zuchy“.

W niedzielę, o godz. 7·30 wieczorem, „Wicek i Wacek“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 13 maja, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniej pracy scenicznej p. Bronisławy Wolskiej, „Pani kasztelanowa“, dramat w 1 akcie Józefa Korzeniowskiego i „Okrężne“, komedya w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego.

W niedzielę, 14 maja, po południu, „Szklana góra“, baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona. Początek o godz. 3·30. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 14 maja, wieczorem, „Pani kasztelanowa“, dramat w 1 akcie Józefa Korzeniowskiego i „Okrężne“, komedya w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego.

W poniedziałek, 15 maja, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Nowy a ważny posterunek dla chorych we Lwowie.

Wydział Towarzystwa panów i pań „Czerwonego Krzyża“ na ostatnich kilku posiedzeniach żywo rozpatrywał sprawę budowy swojego szpitala. Pierwszy impuls do tej myśli dał JE. Roman hr. Potocki przez wspaniały dar około półtora morga gruntu, położonego na tak zwanej Baworowszczyźnie przy cmentarzu Łyczakowskim pod budowę szpitala, a szczigodna jego małżonka, gorliwa i niezmordowana orędowniczka spraw Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“, ujęła ster dalszych starań i zabiegów. Ponieważ grunt ten z powodu swej szczupłości i położenia nie bardzo nadaje się pod budowę szpitala, przeto wydział Towarzystwa uchwalił grunt ten rozparcelować i sprzedać, a za pieniądze stąd uzyskane nabyć inny odpowiedniejszy. Ze wszystkich wniesionych ofert najkorzystniejszą okazała się oferta p. architekty Juliana Cybulskiego na grunt jego położony na Majerówce, za rogatką i parkiem Łyczakowskim, przylegający do ściany lasu, rozciągający się aż po Winniki. Położenie tego gruntu wprost wspaniałe pod względem hygienicznym, przynależność do gminy miasta Lwowa, a więc możność korzystania z miejskich wodociągów i elektryczności, względnie bliskość miasta, to były zalety gruntu przy niewysokiej stosunkowo cenie, które siłą faktu dozwoliły nabyć na podstawie szczegółowego referatu prof. Wiczkowskiego 10 morgów gruntu za cenę 50.000 kor., a nadto p. Cybulski już po uchwale zapadłej podarował jeszcze dwa morgi i oddał Towarzystwu pierwszeństwo w używaniu źródeł położonych na jego gruntach. Tym aktem kupna Towarzystwo zrobiło krok naprzód w zrealizowaniu swej myśli budowy szpitala.

Szpital ten, mający obejmować 100 łóżek (po 50 dla chorób wewnętrznych i chirurgicznych), będzie w pierwszym rzędzie przeznaczony dla wojska na wypadek wojny, a w czasie pokoju będzie funkcyonować jako Sanatoryum dla średnio zamożnej inteligencyi (nauczyciele, urzędnicy, prywatni oficyaliści, osoby wolno stojące), gdzie za stosunkowo niską cenę znajdą miejsca ci wszyscy, którzy się wstydzą, lub nie chcą pójść do szpitala, a nie mogą z powodu drożyzny korzystać z sanatoryów prywatnych. Wielkie to będzie dobrodziejstwo dla tej właśnie ludności, dla której choroba dłuższa, lub operacya staje się źródłem klęski materyalnej. O ludziach bezdomnych, biedakach, społeczeństwo pomyślało, — ma dla nich szpitale, kliniki, polikliniki, domy przytułku i t. p., a natomiast ci liczni ludzie inteligentni, którzy z małej, albo stosunkowo małej pensyi, w czasach obecnych ciągle się wzmagającej drożyzny, zaledwie wyżyć mogą, w czasie choroby wpadają w długi, z których częstokroć do końca życia otrząść się nie mogą. Dla średnio więc zamożnej inteligencyi będzie to sanatoryum przytułkiem w czasie choroby, zaopatrzonem odpowiednio do ich stanowiska społecznego w możliwą wygodę i komfort. Nadto tutaj będzie założona szkoła pielęgniarek wraz z pensyonatem, gdzie mają się wychowywać wzorowe i fachowe pielęgniarki na czas wojny i pokoju.

Że myśl ta prześliczna przyobleczе się w czyn, może nawet w niedalekiej przyszłości, można sobie rokować po składzie wydziału, gdzie pod przewodnictwem JE. P. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego zasiadają: JE. Stanisław hr. Badeni, i Romanowa hr. Potocka, jako zastępcy przewodniczącego; panie: P. Namiestnikowa Zofia Bobrzyńska, Seferowiczowa, Łukasiewiczowa i inne i panowie: Białoskórski, radca Dworu Merunowicz, inspektor Krzyżanowski, dyrektor Bolesław Lewicki, ks. mitrat Bielecki, dyrektor Zgórski, radca Dworu Sopuch, prof. Ziembicki i prof. Wiczkowski. Jest oraz wszelka nadzieja, że miasto, kraj i całe społeczeństwo dorzuci swego obola do dzieła tak wspaniałego, a Romanowa hr. Potocka, swoim przemożnym wpływem u najwyższych sfer, zdobędzie Towarzystwu niemałą pomoc pieniężną.

Ze sprawą budowy szpitala, a względnie tego sanatoryum, łączy się sprawa sanatoryum dla chorych piersiowo, albowiem p. architekt Cybulski ofiarował wspaniałomyślnie Towarzystwu walki z gruźlicą, pozostającemu pod opieką inicyatora niezmordowanego prof. Wiczkowskiego, jeden morg gruntu przylegającego do posiadłości Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ na Majerówce, gdzie Towarzystwo ma zamiar wybudować sanatoryum dla chorych piersiowo. Myśl to bardzo szczęśliwa, takie bowiem połączenie się dwu Towarzystw o pokrewnych celach, jedynie może utrwalić i zabezpieczyć egzystencyę obu sanatoryów. Albowiem będzie mógł być jeden i ten sam zarząd, jeden i ten sam lekarz i wspólna kuchnia dla obu sanatoryów, a więc to wszystko wspólne i rozdzielone na dwie instytucye, co w takich wypadkach największej kosztów przysparza, a więc tem samem robi się wielkie oszczędności, które pozwolą na ustanowienie jak najniższej taksy szpitalnej. Z uwagi więc na te piękne zamiary życzyć tylko można Towarzystwu „Czerwonego Krzyża“ jak najlepszego powodzenia, równocześnie podnieść apel do społeczeństwa, aby te zamiary jak najgorliwiej poparło. „Towarzystwo walki z gruźlicą“ z prof. Wiczkowskim na czele i Tow. panów i pań „Czerwonego Krzyża“ z JE. P. Namiestnikiem, JE. P. Marszałkiem krajowym i p. Romanową hr. Potocką na czele powołują do życia bardzo doniosłe dla kraju i jego stolicy instytucye.

Walne zgromadzenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Lwów, 12 maja.

Walne zgromadzenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności odbyło się dziś rano o godzinie 10 w sali obrad.

Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły przedstawia się następująco:

W roku 1910, 67 swego istnienia, gal. Kasa oszczędności opłacała od wkładek na książeczki 4 prc., oraz podatek rentowy.

Stan wkładek w dniu 1 stycznia 1910 wynosił 92.866.267·30 kor., włożono w 1910 r. 48,554.611·22 kor., odebrano w roku 1910 46,624.863·92 k., włożono więcej 1,929.727·30 kor., co czyni 94,795.994·60 kor., a do czego w odsetkach nieodebranych i do kapitału dopisanych dodać należy 3,557.726·88 kor. tak, że stan kapitału na 103·845 książeczkach w d. 31 grudnia 1910 wynosił 98,353.721·48 koron.

W r. 1910 załatwiono przy wkładkach i zwrotach ogółem 265.173 stron (więcej o 9493, niż w r. 1909). Ogólny obrót kasowy wynosił 587,001.413·81 kor.

Bank austro-węgierski pobierał w roku 1910 od reeskontu weksli 4 prc. w dniu 22 października podwyższył stopę procentową na 5 prc. Stan pożyczek hipotecznych, komunalnych i reszt cen kupna za odsprzedane nieruchomości, który z końcem r. 1909 wynosił 50,332.752·26 kor., a podniósł się z końcem r. 1910 na 55,302.629·76 koron, a więc o 4,969.877·50 kor.

Wzrost ten stosunkowo bardzo znaczny przypada prawie w całości, bo w sumie kor. 4,824.983·47 na pożyczki na realności miejskie. Przypisać go należy wzmożonemu ruchowi budowlanemu we Lwowie i na prowincyi, a z drugiej strony okoliczności, że także w ciągu r. 1910 stosunki na targu efektów nie dopuszczały realizacyi w listach zastawnych bez straty na kursie.

Zaległe odsetki od tych lokacyj podniosły się wprawdzie w porównaniu z r. 1909 o 19.041·33 kor. na 637.317·70 kor.; stosunek zaległego kapitału jest jednak korzystniejszy, bo z 0·5 prc. w roku 1909 spadł na 0·46 prc.

Z trzema i więcej ratami zalegało z końcem 1910 roku 16 pożyczek na dobra a 113 na realności, razem 129 z ogólnej liczby 2117.

Z początkiem r. 1911 znaczna część tych zaległości już wpłynęła.

Z końcem r. 1909 pozostało 23 hipotek w egzekucyi; w ciągu r. 1910 przybyło 16 a ubyło 20 tak, że z końcem r. 1910 pozostało w egzekucyi hipotek wszystkiego 19, a to dobra 2, realności 17. Tak sako jak w r. 1909 nie nabyła Kasa i w r. 1910 żadnej z licytowanych hipotek na własność. „Interesa w likwidacyi“ z końcem r. 1909 w kwocie 9,823.582·70 kor., obniżyły się o nadwyżkę wpływów (370.057·52 kor. —91.764·03 kor.) 278.293·49 kor., a więc z własnego obrotu na 9,545.289·21 kor.

Idąc za przykładem sąsiadów, pozbyła galic. Kasa Oszczędności ekspirujące w niedalekiej przyszłości dwie kopalnie schodnickie, zastrzegając sobie znaczniejsze udziały brutto na cały czas przypuszczalnej ich wydatności. Widoki na dalszą stopniową likwidacyę nie są lepsze, jak dotąd. Znaczniejsze w ostatnich czasach zainteresowanie się obcego kapitału kopalniami w kraju koncentruje się w Tustanowicach, gdzie Kasa uprawnień naftowych nie posiada.

Dążąc dalej konsekwentnie do redukcyi tej pozycyi aktywów, użyto na ten cel: a) z ogólnej nadwyżki obrotowej 311.166·17 kor., b) z rezerwy dla dubiosów 10.540·43 kor., razem 321.706·51 kor., skutkiem czego pozycya ta spadła na 9,223.582·70 kor., a więc w porównaniu ze stanem z końcem r. 1909 o pełnych 600.000 kor.

Rachunek zysków i strat zawiera następujące cyfry: dochody 5,030.652·77 kor., wydatki 4,614.114·31 kor.; okazuje się więc nadwyżka z obrotu 416.538·46 kor., z której użyto na pokrycie: spadku kursu efektów funduszu obrotowego 93.951·35 kor., straty na wekslach 5832·71 kor., amortyzacyi ruchomości 2141·44 kor., 10 prc. odpis nowej instalacyi elektrycznej 3446·79 kor., razem 105.372·29 K.; pozostałą zaś kwotę 311.166·17 kor. odpisano z interesów likwidacyi.

W roku 1910 z kapitału wkładkowego 98,353.721·48 kor., część interesów w likwidacyi 9,223.582·70 koron i gmach własny 1,982.667·64 kor., nie dały oprocentowania, a fruktyfikując resztę 87,147.471·14 kor., uzyskano oprocentowanie dla wkładek koron 3,733.586·25, nadwyżkę obrotu 416.538·46 kor., razem 4,150.124·71 kor., czyli 4·76 prc. kapitału w obrocie, zwiększonego o dopisanie w obu półroczach odsetki i po pokryciu wszystkich kosztów.

Fundusz obrotowy ulokowany w efektach wartości imiennej 14,556.800 K., (13,767.910·26 K. obiegowej) przyniósł li tylko 4 prc., nie przyczynił się zatem do osiągnięcia nadwyżki obrotowej.

Porównawcza tabela głównych lokacyj zestawiona na zasadzie regulaminu, który postanawia, by kwoty użyte na poszczególne lokacye obliczać w stosunku do kapitału wkładkowego zmniejszonego o wartość gmachu, wykazuje z końcem r. 1910 następujące cyfry procentowe: I. pożyczki hipoteczne i komunalne, ich procenty zaległe 58·14 prc., II. weksle, pożyczki Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, Spółek oszczędności i pożyczek 25·05 prc., III. papiery wartościowe funduszu obrotowego łącznie z wartością kuponów bieżących 14·28 prc., IV. zaliczki na zastaw papierów wartościowych, lokacye w bankach i kasach oszczędności 2·23 prc., V. kasa, zaliczki różnych osób 0·57 prc., VI. interesa w likwidacyi 9·57 prc.

Zgromadzenie dzisiejsze zagaił prezes Rady nadzorczej p. Stanisław Niezabitowski, podnosząc rozwój instytucyi i prawidłowy wzrost agend.

Z kolei referował radca Dworu Piwocki sprawozdanie o zamknięciu rachunków za rok 1910. Po kilku zapytaniach ze strony obecnych i wyjaśnieniach, udzielonych przez dyrektora Stroynowskiego, udzielono dyrekcyi absolutorium.

Z kolei dokonano wyboru 16 członków Towarzystwa w miejsce zmarłych. Wybrani zostali pp.: Dawid Abrahamowicz, Julian Abrysowski, dr. Ernest Adam, dr. Oswald Balzer, Tadeusz Cieński, Stanisław Ciechański, Adolf Czerwiński, Władysław Długosz, Edmund Duniewicz, dr. Stefan Fedak, dr. Ludwik Finkel, dr. Edmund Kamieński, Stanisław hr. Mycielski, Józef Neumann, Julian Niedźwiecki i Stanisław Szlachtowski. Do wydziału zaś wybrano pp.: dra Józefa Pająka, Edmunda Riedla, Karola Sklepińskiego i Ludwika Winiarza.

Na tem zebranie się skończyło o godzinie 11·45 w południe.

„Dusze z papieru“ K. Makuszyńskiego.

„Zbiór tych bezpretensyonalnych szkiców jest obrazem artystycznego dorobku teatru lwowskiego za przeciąg lat kilku, jest przypadkowym i dorywczym, gdyż przypadkowy i dorywczy jest repertuar polskich teatrów, chłonących łakomie i bez należytego wyboru wszelki import...“ „Zebraliśmy te ulotne szkice w całość, naśladując francuskie zwyczaje literackie, z tą tylko różnicą, że szkice w książce tej zawarte, nie mają do niczego pretensyi. Mogą spełniać jeden tylko pożytek: komuś, co kiedyś będzie pisał historyę teatru polskiego, posłużą za przykład wyrazu chwili, jednego dnia — nie więcej“.

Nietylko jednak ten pożytek przyniosą — jak autor skromnie zaznacza — nauczą one bowiem niejednego, jak pisać należy wogóle, aby recenzye drukowane w piśmie codziennem, spisywane pospiesznie zaraz po premierze, były czytywane. Jeśli mają one zająć ogół czytających, nauczyć go czegoś, a nie męczyć sztucznymi częstokroć wywodami naukowymi, niemożliwymi przy dorywczem sprawozdaniu, to jedynym na to sposobem jest pisać je tak, jak je pisze Makuszyński. Doskonały znawca spraw teatralnych, sam niepośledni artysta i psycholog, chwyta Makuszyński w lot usterki i zalety, rozumie się na wszelkich sztuczkach i wybiegach, umie przejrzeć intencye autora i jego wartość, nie pominie ani jednej sytuacyi, która błyskawicznie przesunie się nieraz przez świat papierowych drzew i płóciennych pałaców, podpatrzy najsprytniejszą robotę, odczuje i zrozumie piękno i rzetelny talent.

Pisząc potem sprawozdanie, używa własnego, oryginalnego sposobu sprzedawania nam autora i jego sztuki. Najstraszniejszą bronią w jego sprytnych ręku jest ironia i szalony humor, którym bez pardonu zabija

autora i grzebie jego sztukę, z patetyczno-szyderczym gestem rozdzierając szaty nad biedakiem i tłumacząc mu na pocieszenie, że wprawdzie sztuka jest beznadziejnie marna, ale to nie znaczy jeszcze, iżby publiczność na nią parę razy nie przyszła.

Będąc sam twórcą i artystą, umie Makuszyński zrozumieć i oddać prawdziwe, rzetelne dzieło sztuki i pisze potem rodzaj impresyonistycznych zwierzeń, w których zamyka, poza treścią sztuki, podaną wytwornie, psychologię do głębi przejrzanych postaci, oraz duszę autora. I tu dla tem silniejszego uwypuklenia, przeplata swoje sprawozdanie czemś w rodzaju dyalogu między autorem a bohaterami, podszeptując przytem własne myśli, tak, że powstaje całość ogromnie barwna, zajmująca i wprowadza dobrze czytelnika w środowisko omawianego dzieła. Czasem znowu zwierza nam się szczerze i serdecznie i daje takie świetne określenie autora, tak po prostu, prawdziwie pisze swoje (i nasze) wyznanie wiary, jak n. p. wtedy, kiedy mówi o Fredrze: „Więc w rozmyślaniu przychodzimy do przekonania, że jesteśmy ludzie dobrzy, tylko.... wstydliwi, choć nam sentyment do twarzy. Ma przeto stary Fredro przywilej, że przed nim, przed osobą szanowną, nie śmiemy udawać kawiarnianych cyników i zwyrodniałych daltonistów uczucia i robimy się sentymentalnymi — jak ja, pisząc te słowa“.

Nie potrzeba dodawać, że wszystkie te sprawozdania pisane są językiem świetnym—autor znany już jest dostatecznie jako stylista. To też te dwa jego tomy recenzyj czyta się bez znużenia i z zajęciem. Pierwszy tom to sprawozdania ze sztuk polskich, drugi obcych autorów. Tom pierwszy zamyka prawdziwa perełka poezyi, uczucia, czci dla sztuki i hołdu dla artystki: feljeton jubileuszowy o Gostyńskiej.

„Dusze z papieru“ warto i należy przeczytać; zwłaszcza powinni je poznać ci, którzy wszystkich omawianych sztuk nie znają; będą one również dobrem repetitorium dla zajmujących się sztuką i teatrem naszym za okres ostatnich lat kilku. *A. S.*

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 12 maja.

(Sześćdziesiąty drugi dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·35 przed południem, nie jawił się podsądny Huzar.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Z kolei przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu

św. Antoniego Sawickiego,

który zjawił się w sali sądowej w zielonawej zarzutce i z parasolem, które miał na Uniwersytecie w czasie zajść dnia 1 lipca 1910.

Przew.: Czy miał pan tę samą zarzutkę i tensam parasol w dniu 1 lipca?

Św.: Tak.... Parasol, gdy mnie uderzono polanem w głowę, wypadł mi z ręki i dopiero później miałem go znowu w ręce.

Obr. dr. A. Kos: Powiedział pan, że pana bito w różne części ciała, a co pan robił?

Św.: Później rzucałem polana.

Obr. dr. A. Kos: Ile odrzucił pan polan?

Św.: Trzy lub cztery.

Obr. dr. A. Kos: Czy widział pan jakiego akademika, przynoszącego polana?

Św.: Nie widziałem.

Obr. dr. A. Kos: Może widział pan jakiego woźnego przynoszącego polana?

Św.: Nie widziałem, gdyż się kryłem, aby mnie nie zastrzelono.

Obr. dr. A. Kos: Czy pana internowano na Uniwersytecie?

Św.: Nie....

Obr. dr. A. Kos: O której godzinie pana przesłuchiwano?

Św.: Około południa.

Obr. dr. A. Kos: Co pan robił przedtem?

Św.: Chodziłem po kurytarzach bocznym i rektorskim.

Obr. dr. A. Kos: Czy wychodził pan z Uniwersytetu?

Św.: Nie.... powiedziano, że nikogo nie wypuszczają.

Obr. dr. A. Kos: Czy pana rewidowano?

Św.: Nie...

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy dnia 1 lipca 1910 szedł pan na Uniwersytet sam?

Św.: Sam.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan przyszedł później?

Św.: Gdy przyszedłem, było już kilku woźnych. Ostatni przyszedł woźny Łanowy.

Obr. dr. Ochrymowicz: Gdzie pan stał, gdy rzucano polana?

Św.: Za drzwiami wahadłowemi, koło sali stypendyjnej.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy chował się pan do framugi?

Św.: Nie... Schylałem się tylko ku ziemi.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy gdy pan się schylił, widział pan, co dzieje się na kurytarzu głównym?

Św.: Nie zaglądałem tam.

Obr. dr. Ochrymowicz: Jak pan widział owego mężczyznę, który raczkował?

Św.: Widziałem go po nad ławkami.

Obr. dr. Ochrymowicz: To dziwne... To niemożliwe.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan z kurytarza rektorskiego, co dzieje się w sali III.?

Św.: Nie mogłem widzieć.

Obr. dr. Ochrymowicz: Jak pan przeto mógł zeznawać, że widziałeś, jak wychodzono z sali III.?

Św.: Powiedziałem, że słyszałem bicie szyb, a jeden z woźnych przybiegł i zawołał, że akademicy ruscy wychodzą.

Osk. Stebnowski zgłasza się u przewodniczącego z oznajmieniem, iż musi wyjść na Uniwersytet.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Obr. dr. Ochrymowicz (do świadka): Czy uciekał pan na schody I. lub II. piętra?

Św.: Nie...

Obr. dr. Ochrymowicz: Nie wie pan, dlaczego akademicy ruscy po wybiciu szyb w drzwiach wahadłowych, cofnęli się?

Św.: Sądzę, że dlatego, iż spodziewali się, że na kurytarzu rektorskim jest wielu akademików polskich.

Obr. dr. Ochrymowicz: Co pan zrobił, gdy przyszła policya?

Św.: Byłem w kurytarzu głównym. Jeden ze służących poobcierał mnie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Dokąd pan potem poszedł?

Św.: W kurytarz rektorski. Opowiadał mi wtedy jeden z woźnych, że do kurytarza tego strzelano.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy drzwi do kwestury były zamknięte?

Św.: Tak....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan dym pierwszego strzału.

Św.: Nie widziałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan dym dalszych strzałów?

Św.: Widziałem. Unosił się między salą II. a miejscem ustępowem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Gdzie widział pan dr. Szelągowskiego?

Św.: Na kurytarzu rektorskim.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan Kockę na kurytarzu?

Św.: Widziałem go, jak go wynoszono z Uniwersytetu.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy prawdą jest to, co opowiadał Werner, iż w dniu pogrzebu ś. p. Kocki miał panu jakiś akademik ruski zarzucać, że jesteś winien śmierci ś. p. Kocki?

Św.: Spotkałem się z akademikiem Białozorem, z którym rozmawiałem. Gdy mu powiedziałem, że niepotrzebne były awantury, akademik ów powiedział, że my (Polacy) zabiliśmy ś. p. Kockę polanami.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy kraje pan chleb prawą ręką?

Św.: Tak....

Przew.: Idzie mi o to, czy pan nie jest „mańkut“.

Św.: Nie....

Obr. dr. Ochrymowicz: W którym roku wstąpił pan do służby na Uniwersytecie?

Św.: W 22-gim.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy uczył się pan przedtem jakiego rzemiosła?

Św.: Nie.... Byłem służącym.

Osk. Kruszelnicki, Pasicznyk i Melnyk zgłosili się u przewodniczącego chorymi.

Przewodniczący zarządził zbadanie stanu ich zdrowia przez lekarza sądowego, który uznał, że wszyscy trzej potrzebują wypoczynku.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Obr. dr. A. Kos (do świadka): Dlaczego wczoraj pan poznawał p. Maksymczuka, a nie poznawał go pan przy konfrontacyi na Uniwersytecie?

Św.: Stanowczo p. Maksymczuka nie poznawałem.

Obr. dr. A. Kos: Powiedział pan, że p. dyr. Jordan wyskoczył na ławkę?

Św.: Tak...

Obr. dr. A. Kos: Czy pan Jordan wyskoczył na siedzenie, czy na pult ławki?

Św.: Wiem tylko, że wyskoczył na pierwszą ławkę. Zdaje mi się, że p. Jordan stanął na siedzeniu ławki.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan, aby akademicy ruscy, w liczbie 10, po odsunięciu barykady, zbiegli po schodach na dół, wrócili się jednak, a za nimi przyszła policya?

Św.: Nie widziałem tego.

Obr. radca Podlaszecki: Jak to możliwe, że pan tego nie widział, a widziałeś wszystko inne?

Św.: Ja uciekających akademików ruskich nie widziałem.

Osk. Ochrymowicz: Czy akademicy ruscy mieli polana, gdy był p. Jordan przy barykadzie?

Św.: Nie widziałem. Polana u panów widziałem dopiero, gdy po wybiciu szyb w drzwiach wahadłowych wybiegłem na kurytarz główny.

Osk. Ochrymowicz: A dlaczego pan twierdził w śledztwie, że widziałeś Rusinów idących do barykady, z laskami i polanami w ręce?

Św.: Ja polan wtedy nie widziałem.

Osk. Ochrymowicz: Jak pan tę sprzeczność wytłumaczy?

Św.: Pan o wszystkiem myśli, a ja tyle nie mam na głowie, co pan. (Wesołość).

Osk. Ochrymowicz: Czy wyklucza pan to, by przed cofnięciem się akademików ruskich od drzwi wahadłowych, padł jaki człowiek?

Św.: Ja tego nie wiem.

Osk. Ochrymowicz: Powiedział pan, że mnie widziałeś koło sali I. z wyciągniętą ręką?

Św.: Tak...

Osk. Ochrymowicz: Jak to możliwe, że pan zauważył mnie, jak ja byłem ubrany, a nie zauważył pan tego, czy ja strzelałem?

Św.: Ja słyszałem tylko strzał, a gdy spojrzałem w stronę, gdzie strzał padł, widziałem pana z wyciągniętą w górę ręką. Później po kilku strzałach skryłem głowę, aby panowie mnie nie zastrzelili.

Osk. Ochrymowicz: Dlaczego zeznał pan w śledztwie, że ja strzelałem?

Św. Widziałem pana z wyciągniętą ręką, w której był jakiś błyszczący przedmiot.... Panowie strzelali... Czy ja miał powiedzieć: „Panowie dobrze robicie!...“ Wolałem się schować...

Osk. Ochrymowicz: Czy był pan kiedy w ogrodzie anatomicznym?

Św.: Nie byłem.

Osk. Ochrymowicz: Czy widział pan mnie spacerującego po zajściach?

Św.: Tak...

Przew.: Czy nie wie pan, kto to był ten człowiek, który wyskoczył na barykadę?

Św.: Nie wiem, czy to był ś. p. Kocko.

Osk. Ochrymowicz: Czy nie zauważył pan, czy miałem na sobie po zajściach pelerynę?

Św.: Nie zauważyłem tego.

Osk. Ochrymowicz: Czy widział pan mnie w pelerynie wtedy, gdy miałem wyciągniętą rękę w górę?

Św.: Wtedy pan peleryny nie miał.

Osk. Ochrymowicz: Czy wtedy, gdy ja miałem wyciągniętą rękę, padały dalsze strzały?

Św.: Tak...

Osk. Seńkiw: Czy ów mężczyzna, który stał na barykadzie, mógł upaść wskutek tego, że wtedy rozsuwano ławki?

Św.: Ławek wtedy nie rozsuwano.

Osk. Seńkiw: Czy widział pan na kurytarzu głównym osk. Leontowicza?

Św.: Nie widziałem.

Osk. Seńkiw: A ja stwierdzam, że ten pan strzelił do Leontowicza i zranił go w nogę.

Osk. Seńkiw: Czy nie chciał pana kto „złowić“?

Św.: Psy koło mnie nie biegały, by mnie pies chwycił za rękę... (Wesołość).

Osk. Seńkiw: Ja chciałem tego pana chwycić za rękę, ale ten pan uciekł za drzwi wahadłowe.

Św.: Mnie nikt nie chciał chwycić za rękę.

Osk. Wytowski: W jaki sposób zawiadomił panów woźny Gajdacz, że akademicy ruscy wychodzili z sali III.?

Św.: Przybiegł i zawołał: „Biją szyby“. Odpowiedziałem mu na to, że mnie to nic nie obchodzi.

Osk. Wytowski: Czy szkło z rozbitych szyb w drzwiach wahadłowych skaleczyło pana w twarz?

Św.: Mnie szkło to skaleczyło tylko w rękę.

Wchodzi na salę

św. Wincenty Zaborowski,

lat 28, rel. rzym. kat., słuchacz IV. roku filozofii.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Św.: Tak...

Przew.: Gdzie pan mieszkał z. r.?

Św.: W Domu akademickim.

Przew.: Czy brał pan żywy udział w życiu akademickiem?

Św.: Nie...

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet, wiedział pan o tem, że mają być awantury na Uniwersytecie?

Św.: Gdy byłem na śniadaniu w Domu akademickim, usłyszałem od jednego z akademików, który przyszedł, że odbywa się wiec na Uniwersytecie.

Przew.: Co pan zobaczył, przyszedłszy na Uniwersytet?

Św.: Przyszedłem do sali I. na wykład prof. Kryńskiego. Było tam 7—8 akademików, którzy powiedzieli mi, że wykładu nie będzie, bo jest wiec. Wkrótce zaczęli akademicy polscy wyciągać z sali I. ławki. Gdy wysunęli trzy ławki, zobaczyłem akademików ruskich wchodzących w kurytarz główny, z laskami na ramieniu i śpiewających.

Przew.: Czy widział pan woźnych, gdy wyciągano ławki z sali I.?

Św.: Nie widziałem.

Przew.: Co pan widział jeszcze?

Św.: Gdy akademicy ruscy doszli do barykady, zaczęli bić pałkami o ławki. Równocześnie usłyszałem brzęk szyb, a po chwili zaczęły latać polana.

Przew.: Czy widział pan p. Jordana przy barykadzie?

Św.: Nie zauważyłem p. Jordana.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Św.: Gdy akademicy ruscy doszli do barykady i zaczęli bić pałkami o ławki, akademicy polscy mieli również laski podniesione. Odniosłem wtedy wrażenie, że jest bójka na laski.

Św.: Czy polana latały tylko od ruskiej strony?

Św.: Tak....

Przew.: Co pan zrobił później, gdy zaczęły latać polana?

Św.: Cofnąłem się na schody II. piętra. Obserwowałem ztamtąd latające polana.

Przew.: Czy był wtedy kto na schodach II. piętra?

Św.: Było kilku akademików.

Przew.: Dokąd pan poszedł później?

Św.: Na II. piętro do sali X. Zastałem tam akademika Kosiaka. Dwie ławki były wyciągnięte na kurytarz. Będąc w sali X. słyszałem około 30 strzałów.

Przew.: Czy widział pan kogo, oprócz p. Kosiaka, na II. piętrze?

Św.: Nie....

Przew.: Co się stało z tymi akademikami, których pan widział na schodach II. piętra?

Św.: Nie wiem. Zdaje mi się, że pozostali na schodach.

Przew.: Co pan zrobił później?

Św.: Gdy nastała cisza, zszedłem schodami koło sali VII. na I. piętro. Była już policya. Widziałem ś. p. Kockę, leżącego na kurytarzu głównym. Obok niego była krew i leżał jakiś pomięty kapelusz.

Przew.: W jakiej pozycyi leżał Kocko?

Św.: Zdaje mi się, że głową ku kurytarzowi rektorskiemu, a nogami ku kurytarzowi bocznemu.

Przew.: Czy oglądał pan ślady zniszczenia?

Św.: Widziałem wybite szyby w oknach kurytarza głównego, i ślady kul na ścianie obok drzwi wahadłowych

Przew.: Czy oglądał pan ścianę w kurytarzu bocznym?

Św.: Tak.... Śladów kul jednak nie znalazłem. Widziałem również przebite kulą szyby w oknie kurytarza rektorskiego.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy na śniadaniu w Domu akademickim było dużo ludzi w dniu 1 lipca?

Św.: Wtedy, gdy ja byłem, było nas najwyżej siedmiu.

Osk. Gizowski: Czy był pan zapisany na listę obrońców Uniwersytetu?

Św.: Nic o takiej liście niewiem.

Osk. Gizowski: Czy dnia 1 lipca rano dzwoniono w Domu akademickim na alarm?

Św.: Nie.... Dzwonki nie funkcyonowały od roku.

Osk. Ochrymowicz i Pasternak zgłosili się chorymi.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Michała Wlizło,

lat 39, rel. rzym. kat., służącego Instytutu medycznego Uniwersytetu przy ulicy Piekarskiej.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Św.: Tak....

Przew.: Zkąd pan się tam wziął?

Św.: Dostaliśmy dnia poprzedniego zawiadomienie, że mamy być na Uniwersytecie następnego dnia rano. Gdyśmy przyszli dnia 1 lipca na Uniwersytet, p. dyr. Jordan powiedział nam, że ma być wiec ruski i kazał nam pilnować rektoratu.

Przew.: Gdzie pan stał?

Św.: Stałem koło rektoratu.

Przew.: Czy chodził pan z p. Jordanem na kurytarz główny?

Sw.: Chodziłem, lecz byłem w tyle.

Przew.: Czy widział pan, co robił p. Jordan?

Sw.: Nie.... P. Jordan wkrótce cofnął się i powiedział do mnie: „Cofnąć się“.

Przew.: Co pan słyszał, stojąc w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Słyszałem brzęk szyb i strzały. Widziałem, jak dwaj akademicy przyszli do skrytki w kurytarzu rektorskim po drzewo. Woźny Fluda nie chciał ich do skrytki puścić, gdy mu jednak akademicy ci odpowiedzieli, że Rusini mają rewolwery i polana, otworzył skrytkę. Wtedy to woźny Banaś i ci akademicy wzięli po kilka polan na rękę.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Widziałem, jak jeden z akademików opuszczał się po rynnie z okna sali III. i poszedł w przeciwnym kierunku od bramy. Później przytrzymał go żołnierz policyjny. Zdawało mi się, że policyant coś mu odebrał, gdyż z tym akademikiem „szarpał się“.

Przew.: Czy widział pan u owego mężczyzny coś w ręce, gdy opuszczał się po rynnie?

Sw.: Nic nie widziałem.

Przew.: Czy poznaje pan tego akademika, który opuszczał się po rynnie?

Sw.: Nie mogę dziś poznać.

Przew. (do osk. Reszetyły): Proszę wstać!... (do świadka)· Czy to był ten pan?

Sw.: Tak.... podobny do tego pana.

Przew.: Ile polan mogli wziąć akademicy i Banaś ze skrytki?

Sw.: Z dziesięć.

Następnie przesłuchiwał trybunał

św. Władysława Deczymińskiego,

lat 20, rel. gr. kat., b. służącego Uniwersytetu, obecnie montera w Spółce instalatorów.

Przew.: Czy chce pan zeznawać i przysięgać po rusku?

Sw.: Pan Bóg jest jeden. Będę zeznawał po polsku, gdyż ciągle w tym języku mówię.

Przew.: Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Sw.: Tak... Dnia 1 lipca rano przyszedł woźny Dawidek do mnie do domu przy ul. Piekarskiej l. 91 i kazał mi zaraz pójść na Uniwersytet. Gdy znalazłem się wraz z innymi woźnymi na Uniwersytecie pod rektoratem, przyszedł p. Jordan i kazał nam stać przy rektoracie.

Przew.: Co pan później widział?

Sw.: Widziałem przez dziurkę, zrobioną w matowych szybach drugich drzwi, jak ustawiono obok tych drzwi w bocznym kurytarzu rektorskim barykady. Przedtem słyszałem suwanie ławek.

Przew.: Czy wtedy był już hałas na kurytarzu?

Sw.: Nie...

Przew.: Kiedy usłyszał pan hałas?

Sw.: Dopiero wtedy, gdy p. Jordan przybiegł i zawołał: „Służba naprzód“.

Przew.: Ile czasu upłynęło od chwili, gdy pan słyszał suwanie ławek, a chwilą, gdy usłyszał pan hałas?

Sw.: Dokładnie tego nie wiem. Mogło upłynąć pół godziny.

Przew.: Czy pan chodził w kurytarz główny?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan słyszał?

Sw.: Najpierw bicie szyb, potem łomot i strzały.

Przew.: Czy widział pan kogo rannego?

Sw.: Widziałem rannych woźnych: Węgra, Łanowego, Sawickiego, Tkacza.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego z sali III., lub z kurytarza rektorskiego?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan znalazł po zajściach?

Sw.: Okładkę browninga i kawałek laski złamanej. Okładkę browninga znalazłem koło drzwi miejsca ustępowego, kawałek zaś laski był wetknięty w barykadę.

Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były zamknięte?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Z kolei ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, przychylającą się do wniosku obrony o powołanie świadków: Nawrockiego i Palija na stwierdzenie, że Teodozy Stawnyczyj nie wydalał się po za kurytarz boczny i świadka Konowalca, celem stwierdzenia, że osk. Reszetyło pozostał po wiecu w sali III. Trybunał uchwalił dopuścić dalej świadków, powołanych przez prok. Państwa, a mianowicie agentów policyjnych: Przestrzelskiego, Kuźmę, Dostala, Sadkiego i Huka, oraz radcę Tadeusza Rybickiego. Odmówił natomiast trybunał wnioskowi obrony o wezwanie do wizyi lokalnej 10 przesłuchanych już świadków, uchwalił tylko powołać do niej radcę Rybickiego i dyr. Jordana.

Odmówił wkońcu wnioskowi osk. Ochrymowicza o wezwanie świadków Łotockiego i Ołeny Ochrymowiczównej na stwierdzenie, że nie miał on dnia 1 lipca peleryny, oraz wnioskom obrony o odczytanie jedynie zeznań świadków, powołanych w akcie oskarżenia od nr. 61 do 72.

Na tem o godzinie 12·15 w południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 1 do 7 maja 1911 bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Za 50 kg.: Pszenica 11·60 do 11·80, żyto 7·40 do 7·75, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny 8·20 do 8·50, owies 8·60 do 8·60, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, groch do gotowania 11·70 do 13·20, pastewny —·— do —·—, fasola biała gal. —·— do —·—, bobik 8·— do 8·26, wyka 9·— do 10·—, łubin gal. —·— do —·—, rzepak zimowy 13·— do 13·25, nowy 11·25 do 11·50, lnianka —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel 120·— do 130·—, nasienie koniczyny czerwonej 73·— do 81·—, białej 90·— do 97·—, szwedzkiej 65·— do 75·—, tymotka —·— do —·—, siano lepsze 3·40 do 3·60, gorsze 3·— do 3·20, otawa 2·75 do 2·75, siano z koniczyny 4·— do 4·30, słoma okłotowa 3·20 d 3·30 słoma mierzwiasta 2·70 do 2·85, kartofle jadalne całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, gorzelniane za 1 prc. skrobi całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, nafta zwykła 11·— do 12·—, salonowa 13·— do 15·—; za 100 kg.: ropa borysławska *loco* Borysław (prompt.) 3·15 do 3·21, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. —·— do —·—, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. —·— do —·—, mąka pszenna, grysik 38·— do 39·50, mąka pszenna Nr. 0 38·— do 39·50 Nr. 1 37·— do 38·50, Nr. 2 35·— do 37·—, Nr. 3 34·— do 35·50, Nr. 4 32·50 do 33·50, Nr. 5 31·— do 32·50, Nr. 6 27·— do 30·—, Nr. 7 23·— do 27·50, Nr. 8 15·— do 19·—, mąka żytna Nr. 0 25·50 do 26·50, Nr. 1 25·— do 25·—, Nr. 2 22·— do 22·—, Nr. 3 15·— do 16·—, otręby pszenne 10·— do 10·—, żytne 10·— do 10·50; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach *loco* rzeźnia —·— do —·—, mięso wołowe tylne w ćwiartkach *loco* rzeźnia —·— do —·—, mięso cielęce *loco* rzeźnia (engros) —·— do —·—, wieprzowina *loco* rzeźnia (engros) —·— do —·—, spirytus kontngentowy za 10.000 litr prc. 45·— do 45·25, spirytus nadkontyngentowy za 10·000 litr prc. 25·— o 25·50.

OSTATNIA POCZTA.

= Deputacya bośniacka, na czele której stał prezydent Sejmu bośniackiego, zjawiła się wczoraj u P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha, wręczając mu memoryał z życzeniami Bośnii. Br. Bienerth, który okazał się bardzo dobrze poinformowanym o całym kompleksie spraw mu przedstawionych, odniósł się do tych życzeń nader przychylnie, podkreślił jednak wyraźnie, że prócz niego jeszcze inne czynniki, specyalnie zaś Węgry, mają głos rozstrzygający.

= Wczoraj odbyły się wybory do Sejmu bukowińskiego z wielkiej posiadłości:

W I. ciele wyborczem wybrany Bejan (rum. nar.).

W II. ciele wyborczem wybrany ks. dr. Tarnawski (rum. nar.).

W III. ciele wyborczem wybrany na 72 głosujących Ukrainiec Draczyński 45 głosami, — dr. Kozak (Moskalofil) otrzymał 27 głosów.

W IV. ciele wyborczem wybrani: właściciel dóbr Popowicz-Nekulicz, Mikołaj Flondor, Prunkul i br. Konst. Hormuzaki, wszyscy należący do rum. partyi narod.

W V. ciele wyborczem wybrani Polacy: Krzysztof Abrahamowicz, Skibniewski, dr. Stefanowicz i Gorczycki.

W VI. ciele wyborczem wybrani: Janko Fischer i Józef Blum z żyd. partyi nar.

Z Izby handlowej i przemysłowej Jakób Hecht i Jul. Rudisch z żyd. partyi narod.

= Wczoraj przyszło w parlamencie Rzeszy niemieckiej do burzliwych scen między konserwatystami a socyalistami. Gdy konserwatysta Westard zaatakował ostro socyalistów, ci wołali:

— Pan szczekasz, jak pies policyjny! Bezczelny junkier!

Prezydent przywołał wielu posłów do porządku.

= Do *Daily News* donoszą z Rzymu, że otoczenie Papieża zaniepokojone jest stanem zdrowia Papieża. Stracił on swoją poprzednią energię i upadł na siłach; arteriosclerosis przechodzi w stadyum ostre; Papież cierpi na bardzo ciężki reumatyzm. Lekarze obawiają się o komplikacye sercowe.

= W kołach politycznych twierdzą, że rossyjski ambasador w Waszyngtonie, hr. Rosen ma być mianowany czasowym zawiadowcą ministerstwa spraw zagranicznych.

= *Libre Parole* podaje rzekomy autentyczny tekst umowy tajnej, zawartej w listopadzie 1902 między Hiszpanią a Francyą w sprawie marokkańskiej. W umowie tej zapewniły sobie oba państwa wzajemnie sfery wpływów, zaś Hiszpania obowiązała się wydzierżawić Niemcom jeden port na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego.

= Z Tokio donoszą: Zamianowanie nowego chińskiego ministra spraw zagranicznych, który jest przyjacielem Ameryki, wywołało w tutejszej prasie zaniepokojenie. Pewien dziennik wywodzi, że przyjaźń Rossyi zapewni Japonii wzmocnienie floty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Subwencye melioracyjne.

Wiedeń, 12 maja. Najw. rozporządzenie Cesarskie z d. 6 maja 1911 w sprawie rozdziału subwencyj z państwowego funduszu melioracyjnego za r. 1911, przedstawia się nader korzystnie dla Galicyi. W roku bież. mianowicie ma być użyta w Galicyi na roboty melioracyjne kwota 2,474.437 K., t. j. 23·35 proc. z sumy 10,769.397 K., przeznaczonej na te cele w całem Państwie. Kwota ta zasługuje tem bardziej na uwagę, że jest ona dzięki staraniom P. Ministra Galicyi o przeszło 600.000 K. większą, niż to w roku ubiegłym było na te roboty w Galicyi przeznaczone (1,864.871 K.). Także stosunek procentowy udziału Galicyi w ogólnej sumie dotacyi dla całego Państwa znacznie się polepszył, w zeszłym bowiem roku otrzymała Galicya tylko 19·54 proc. ogólnej dotacyi, gdy tegoroczny udział Galicyi, 23·35 proc., jest najwyższy, jaki Galicya z tego funduszu w ostatnich latach otrzymała.

Podniesienie subwencyj melioracyjnych dla Galicyi umożliwi uwzględnienie szeregu nowych robót melioracyjnych przez wstawienie do preliminarza wydatnych pierwszych rat dotacyjnych. Do takich przedsiębiorstw należą: 1. regulacya Jasiołki z dopływami, pierwsza rata 41.333 K.; 2. zabudowanie potoków Nawieśnica, Ponikiewka, Czerna. Bystra i Jaszczurówka, w pow. wadowickim, I. rata 38.570 K.; 3. zabudowanie Drohobyczki, I. rata 33.250 K.; 4. zabudowanie Żukocińca w gminie Wołcze, I. rata 24,780 K.; 5. zabudowanie Niedzielnianki, I. rata 19.530 K.; 6. nadwyżka kosztów regulacyi środkowej sekcyi Gniłej Lipy, I. rata 19.250 K.; 7. regulacya Białego Stoku z dopływami, I. rata 78.800 K.; 8. regulacya Bugu od ujścia Raty do granicy Państwa, I. rata 28.307 K.; 9. uzupełnienie regulacyi Dniestru od Rozwadowa do Żurawna, I. rata 600.000 K.; 10. budowa wałów ochronnych na Łędze,. w pow. tarnobrzeskim, I. rata 50.000 K.

Będzie to miało i na przyszłość ten nader dodatni skutek, że następne raty subwencyi na te przedsiębiorstwa automatycznie muszą być wstawiane do preliminarzy lat następnych.

Liberzec, 12 maja. Na ręce prezydenta wycieczki bośniackiej nadeszło z kancelaryi Gabinetowej pismo, w którem Najj. Pan uznając wielkie kulturalne i ekonomiczne znaczenie wycieczki kupców i przemysłowców z Bośnii i Hercegowiny celem nawiązania i umocnienia stosunków handlowych z Austryą, dziękuje za przesłane uczucia lojalności i patryotyzmu, oraz złożone Mu serdeczne życzenia.

Berlin, 12 maja. Wczoraj wniesiono do parlamentu projekt konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii.

Kolonia, 12 maja. Wskazując na doniesienia *W. Allg. Ztg.* o kroku Rossyi w Berlinie, celem pośredniczenia w sprawie Marokka, *Koelnische Ztg.* pisze, że wprawdzie między Rossyą a Niemcami odbyła się podobnie jak między innymi gabinetami, wymiana zdań w sprawie Marokka, ale o pośrednictwie Rossyi niema mowy.

Bruksela, 12 maja. Prezydent Fallières zwiedzał wczoraj w towarzystwie króla muzeum kolonialne. W południe odbyło się w ambasadzie francuskiej śniadanie, w którem oczestniczył także król. O godzinie 3 po południu prezydent Fallières odjechał.

Paryż, 12 maja. Powrócił tu prezydent Fallières.

Paryż, 12 maja. *Echo de Paris* donosi, że między rządem francuskim a hiszpańskim toczą się rokowania w sprawie linii kolojowej Tanger-Elksar.

Konstantynopol, 12 maja. Izba uchwaliła prowizoryum budżetowe na maj. Opozycya ponowiła ataki na b. ministra Halasciana, który je odpierał.

Konstantynopol, 12 maja. Dzienniki donoszą, że pomocnik korespondenta *Tempsa* został aresztowany z powodu afery kradzieży dokumentów dyplomatycznych.

Saloniki, 12 maja. W Monastyrze zastrzelił major albański tureckiego porucznika z powodu sprzeczki politycznej.

Ateny, 12 maja. (*Ag. Ateńska*). Z Kanei donoszą, że z powodu zamiaru wysłania tureckich „kadi“ (sędziów) na Kretę panuje tam wielkie wzburzenie. Komitet wykonawczy kreteński zaznacza, że zamianowanie tych „kadi“ przez Turcyę sprzeciwia się kreteńskiej konstytucyi.

Neraxda, 12 maja. Koło Taurirt zamordowano jednego Francuza. Oddział francuski ścigał powstańców i zabił 3 z nich. Wojska wkroczyły do Psur, które zostało w pół godziny zniszczone i wróciły do Neraxdy.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 12 maja. (*Tel. pryw.*). Proces wytoczyła prokuratorya wydawnictwu *Gazety Olsztyńskiej* za urządzenie wiecu przedwyborczego w Kleskach. Oskarżenie zarzuca przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Sosnowiec, 12 maja. (*Tel. pryw.*). Onegdaj w kopalni „Grodziec“ runęła ściana węglowa i przygniotła kilku górników Trzy osoby zabite, jedna ranna.

Petersburg, 12 maja. (*Tel. pryw.*). Posła Dymszę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z powodu konfiskaty wydanej w Warszawie przez niego książki o Chełmszczyźnie.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 12 maja. (*Pet. Ag.*). O onegdajszem głosowaniu w Dumie pisze *Now. Wremia*, że Duma wzięła na swe sumienie ciężkie brzemię i utraciła prawo bytu.

Riecz zauważa: Z mowy prezesa gabinetu wynika, że Stołypin i zastępstwo ludów wzajemnie wcale się nie rozumieją.

Petersburg, 12 maja. (*Tel. pryw.*). Z powodu zamieszczenia w *Now. Wrem.* artykułu p. t. „Jezuici w Petersburgu“ duchowny Zierczaninow nadesłał do *Rieczy* list, w którym stanowczo zaprzecza wszystkim denuncyacyom *Now. Wrem.*

Petersburg, 12 maja. (*Tel. pryw.*). *Now. Wrem.* podaje wiadomość, że departament spraw duchowych zwrócił uwagę na kaplicę dla katolików Rossyan obrządku wschodniego, oraz na kapelana jej ks. Zierczaninowa. W pobliżu kaplicy wykryto cztery pracownie, które służyły za miejsce propagandy. Urzędnik departamentu wyznań Tiażelnikow kilkakrotnie zwiedził kaplicę i badał ks. Zierczaninowa i psalmistę Sienieckiego.

Petersburg, 12 maja. (*P. Ag.*) W Mikołajewie w warsztatach okrętowych wybuchł wielki pożar. Oddziały: modelowy i stolarski stoją w płomieniach.

Położenie w Meksyku.

Meksyk, 12 maja. Zaproszeni przez ambasadora amerykańskiego przedstawiciele obcych państw zbiorą się w ambasadzie amerykańskiej, aby obmyśleć plan wspólnego postępowania celem ochrony cudzoziemców.

Nowy Jork, 12 maja. Donoszą z Juarez: Powstańcy ogłosili, że Juarez jest stolicą republiki i utworzyli rząd prowizoryczny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 maja 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 645·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812·50, Akcye Anglobanku 322·—, Akcye Unionbanku 614·25, Akcye Länderbanku 533·—, Akcye Bankvereinu 542·—, Akcye Bodencredit 1274·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 699·—. Akcye kolei państwowych 754·—, Akcye kolei Południowej 109·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5160·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 820·75, Akcye Rima Muranyi 678·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2710·—. Akcye Fabryki broni 756·—, Akcye Tureckie tytoniowe 333·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 723·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 92·30, Austryacka Renta koronowa 92·30, Węgierska Renta koronowa 91·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·20.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Od Administracyi.

Do dzisiejszego całego nakładu »Gazety Lwowskiej« dołączamy prospekt Firmy Max Wixel i Syn we Lwowie, ul. Krakowska l. 14, na który zwracamy uprzejmie uwagę naszych Szanownych Czytelników.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 maja 1911.

Hotel George'a.

PP. Hr. K. Drohojowski z Tułkowic, K. Horodyski z Żabiniec, K. Marmorosz z Karowa, M. Zakrzewski z Wiktorowa.

Hotel Francuski.

P. M. Korsak z Warszawy.

Hotel Austria.

P. S. Kozłowski z Ohrymowic.

Hotel Savoy.

P. M. Beluchowski z Dobrzanicy.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. R. Rupp z Dobrowlan.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 maja.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	698	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	461	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	532	—	540	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	20	92	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	80	92	50
Pożyczka m. Krakowa	90	70	91	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	60	94	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	60	90	30
„ „ „ 4 konwen.	92	10	92	80
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	80	92	50
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	40	254	40
100 marek niemieckich	117	30	117	70

(kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 maja 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·60	92·80
styczeń-lipiec	92·50	92·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·50	96·70
kwiecień-październik	96·60	96·80
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	161·50	167·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	313·50	319 50
„ „ 1864 po 50 zł.	313·50	319 50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·50	286·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·80	116·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·50	92·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·20	114·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	442·50	444·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·25	115·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·80	93·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·30	94·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120 50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95 05	96·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·05	96·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·05	96·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93 25	94·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·25	94·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·25	94·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	115·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·30	111·50
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·50	91·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152·50	158·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·50	227·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	221 50	227 50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·05	93 05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·—	93·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	133·50	139 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	249 75	252·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93 30	94·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	294·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	281 —	287·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99 10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·70	92·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·35	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92 25	93·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·35	98·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97 60	98·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·60	88·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·50	93·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103 —	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	36·50	40 50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	516·—	526·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	249·—	259·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	74·—	80·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	52·—	58·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	256·—	266·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	322·90	323·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3950·—	3955·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	644·50	645·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	811·—	812·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	768·—	771 —
Gal. banku hip. 200 zł.	698·—	700·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	463·—	468·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533 75	534 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1934 —	1943 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	617·40	618 40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	277·—	278·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	281·75	282 75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	457·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	436·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5170·—	5180·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	553 50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325·—	327·—
Austr. Tow żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1137·—	1147·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·—	762·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	718 —	725·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	821·65	822.65
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2707 —	2713 —
Schodnicy 500 kor.	404·—	408·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	334 —	334·75
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	225 —	228 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·97½	240 22½
Paryż za 100 franków	94·87½	95·02½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253 37½	254 37½
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	94·45	94 65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·90	95 05
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11 38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·02
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·37½	117·57½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53½	2 54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. Nam. IX. b. 1508 ex 1911 (5346 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w Nowo Sądeckim okręgu budowniczym w r. 1911 odbędzie się dnia 23 maja 1911 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1911 wynoszą 25.453 kor. 49 hal.

Jako termin wykonania robót oznacza się dzień 30 listopada 1911.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny wykonać się mających robót i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi 23 maja 1911 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nowym Sączu.

Orzeczenie, czy wynik licytacyi jest pomyślny i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 maja 1911.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

L. cz. E. 137/11 (3) (5179 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jankla Goldreicha w Daszówce odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 673 gm. Czarna wraz z przynależnościami, składającemi się z 10 śliw, 2 gruszy i 1 jasiona.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1961 kor. 07 hal, przynależności zaś na 37 kor.

Najniższa cena wynosi 1332 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnosząc się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 5 kwietnia 1911.

L. cz. Nam. VIII. b. 1240/6 (16) (5229 3—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy kamienia łamanego i wykonania narzutów kamiennych w latach 1911—1915 na Wiśle w sekcyi:
I. od km 0—19 włącznie,
II. od km 19—68 włącznie,
III. od km 69—120 włącznie i w sekcyi
IV. od km 121—161 włącznie t. j. do ujścia Dunajca, odbędzie się dnia 18 maja 1911 w biurze c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie też do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę.

Oferty mają być składane dla każdej sekcyi wyżej wspomnianej z osobna, z dołączeniem wadyum w następujących wysokościach:
dla sekcyi I. 1000 kor.,
dla sekcyi II. 5000 kor.,
dla sekcyi III. 3000 kor.,
dla sekcyi IV. 2000 kor. w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościach obliczonych według kursu dnia poprzedniego nie przewyższającego jednakże ich wartości nominalnej.

Jakość papierów wartościowych do złożenia wadyum określa bliżej § 19 ogólnych warunków.

W ofertach ma być podana dokładnie przestrzeń, na którą opiewa oraz oferowany jednolity opust z cen fiskalnych wpisany liczbami i słowami.

Oferty wniesione po 12 godzinie oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty oddane zaś w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych robót lub wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 maja 1911.

(Wzór oferty).

Oferta

St. 1 kor.

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (jemy) się wykonać wszelkie roboty kamienne na rzece Wiśle w latach 1911—1915 w miejscach i w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie oznaczać się mających na przestrzeni sekcyi . . . . za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy są mi (nam) znane dokładnie i poddaję (jemy) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Krakowie, dnia . . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. Nam. VIII. b. 2291/8 (16) (5298 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do regulacyi Wisły i wykonania narzutów na budowlach regulacyjnych w latach 1911—1915:
w sekcyi V. od km 162—209½ w obrębie Ekspozytury c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły w Szczucinie, tudzież
w sekcyi VI. od km 209½—227,
w sekcyi VII. od km 227—255 i
w sekcyi VIII. od km 256—287 w obrębie Ekspozytury tarnobrzeskiej odbędzie się dnia 19 maja 1911 o godzinie 12 w południe czas kolejowy w biurze c. k Kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa.

Podstawę do obliczenia kosztów dostawy, jaka w powyższym czasie na tej przestrzeni okaże się potrzebną, stanowią plany sytuacyjne i profilowe, wypracowane na odnośne budowle, które we właściwym czasie będą wskazane przedsiębiorstwu przy protokolarnem oddaniu budowy do wykonania, a z których przekona się o ilości i rodzaju robót wykonać się mających. Dostawa materyałów i wykonanie robót ma się odbywać w terminach oznaczonych przez wymienione Ekspozytury c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, w którem także do 12 godziny w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone dla każdej sekcyi z osobna, ściśle według przepisanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum.
4.000 koron dla sekcyi V.
2.000 koron dla sekcyi VI.
3.000 koron dla sekcyi VII.
2.000 koron dla sekcyi VIII. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego jednak poniżej wartości nominalnej, przyczem się nadmienia, że jakość papierów wartościowych na wadya określa bliżej § 19 szczegółowych warunków.

W ofertach sporządzonych według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 maja 1911.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 do 1915 dostarczać w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie względnie przez tegoż Ekspozytury wyznaczać się mających materyały kamienne i wykonać narzuty kamienne na budowlach regulacyjnych na rzece Wiśle w obrębie . . . . Ekspozytury Szczucin (Tarnobrzeg), a mianowicie:
w sekcyi V. . . . .
w sekcyi VI. . . . .
w sekcyi VII. . . . .
w sekcyi VIII. . . . .
za opustem . . . .
(cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (emy) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) kwotę . . . . słownie . . . .

W Krakowie, dnia . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 594/10 (5) (5297 2—3)

Dnia 16 maja 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Żydaczowie licytacya połowy realności lwh. 339 gm. Hnizdyczów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2900 kor., z czego na ziemię przypada kwota 2150 kor., zaś na budynki 750 kor.

Najniższa cena wynosi 1934 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 27 marca 1911.

L. cz. E. 1422/10 (3) (5342 2—3)

Dnia 12 maja 1911 godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Żydaczowie licytacya a) połowy realności lwh. 82 gm. Tejsarów ocenionej na kwotę 400 kor., z czego przypada na budynki kwota 87 kor. 50 hal., zaś na grunta 312 kor. 50 hal., a służebność dożywotniego użytkowania na rzecz Pauliny Mraka ciężąca na kwotę 200 kor., b) realność lwh. 85 tej gminy na kwotę 1.350 kor. zaś służebność dożywotniego użytkowania na rzecz Pauliny Mraka ciężącą na kwotę 200 kor., c) 1/12 część realności lwh. 707 tej gminy oceniona na kwotę 41 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 267 kor., ad b) kwotę 900 kor., ad c) kwotę 27 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 30 marca 1911.

L. cz. VIII. 4182/10 (6) (5276)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Seliga Neubauera w Bani kotowskiej przeciw: 1. Małce z Edelsteinów Töpper w Opace, 2. Pesi Neubauer obecnie zam. Heimberg w Borysławiu, 3. Hindzie Neubauer vel Hinda ze Sternbachów Neubauer w Bani kotowskiej, 4. Chanie z Neubauerów Hauserowej w Borysławiu, 5. Maryem z Edelsteinów Eidikus w Bani kotowskiej, 6. Liebie z Wandnerów Neubauer w Bani kotowskiej, 7. Izraelowi Töpper w Załokciu i 8. Chaji Sarze Tepper zam. Neubauer w Bani kotowskiej o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 31 maja 1911 godz. 10 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 79 licytacya realności lwh. 1201 ks. gr. gm. Borysław Seliga Neubauera, Małki z Edelsteinów Töpper, Pesi Neubauer zam. Heimberg, Hindy Neubauer vel Hindy z Sternbachów Neubauer, Chany z Neubauerów Hauser, Marjem z Edelsteinów Eidikus, Lieby z Wandnerów Neubauer, Izraela Töppera i Chaji Sary Tepper zam. Neubauer własnej.

Realność powyższa wraz z przynależytościami oceniona została na 5001 kor. 05 hal., która ta kwota stanowi zarazem cenę wywołania i najniższą ofertę, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Wierzyciele mający prawo zastawu na sprzedać się mającej realności pozostają nadal w tem prawie bez względu na wysokość ceny kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do realności dokumenta oglądać można w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 83.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. 129/9 (65) (5136 1—2)

Edykt.

Sąd tutejszy zamierza wypuścić w sześcioletnią dzierżawę zostające w przymusowym zarządzie majętności Romanówka i Barszczów wraz z łąkami w Szczurowicach, położone w okręgu c. k. sądu powiatowego w Łopatynie począwszy od 1 stycznia 1912.

Osoby chętne do objęcia tej dzierżawy zechcą wnieść swe pisemne oferty najdalej do 1 listopada 1911 na ręce przymusowego zarządcy Izaka Bürgera zamieszkałego we Lwowie przy ul. Ołowej l. 5, który też udzieli bliższych informacyi codziennie między godziną 2—4 po południu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 26 kwietnia 1911.

L. cz. E. 421/10 (18) (5178 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kimy Haspla w Ustrzykach, odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności:
1. lwh. 204 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki,
2. lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki,
3. lwh. 496 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole oszacowania z dnia 21 i 22 czerwca 1910 l. cz. E. 421/10 (6).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 204 gm. Ustrzyki z przynależytościami na 57.268 kor., 2. lwh. 335 gm. Ustrzyki na 103 kor. 20 hal., 3. lwh. 496 gm. Ustrzyki na 54 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. 38.180 kor., ad 2. 68 kor. 80 hal., ad 3. 36 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 4/9 (36) (5340 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Seidmana odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Żabiu relicytacya realności lwh. 1497 ks. gr. gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8500 kor.

Najniższa cena wynosi 4250 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. E. VII. 1064/10 (11) (5267)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie odbędzie się dnia 6 czerwca 1911 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie licytacya realności należącej do Jana Olesińskiego objętej lwh. 363 gm. Bobrowniki małe.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1067 kor. w zaokrągleniu, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 19 kwietnia 1911.

L. cz. E. 253/11 (4) (5335)

Edykt.

Szesnastego maja 1911 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 24 i 5/15 lwh. 237 gm. Jaśliska.

Nieruchomości te oceniono na 1505 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 773 kor. 40 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć biuro Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, 26 marca 1911.

L. cz. E. 207/11 (6) (5222)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gerarda Preisnera odbędzie się dnia 2 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya:
1. 4/5 części realności lwh. 326 ks. gr. gminy Hołosków,
2. 4/5 części lwh. 134 ks. gr. gm. Mołodyłów objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 752 kor, ad 2. na 640 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 502 kor., ad 2. 428 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 2 kwietnia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 3/11 (1) (5234 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Isaka Speichera nieprotokołowanego kupca w Kosowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu Mieczysława Zawadzkiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Maryana Korpińskiego w Kosowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 maja 1911 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie najdalej do dnia 23 maja 1911, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 24 maja 1911 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w mieszaniu zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

L. cz. Firm. 2168 Stow. IV. 188 (3859)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rawa ruska.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Rawie ruskiej, stowarzyszenie zarejestrowane odpowiedzialnością ograniczoną.

Data statutu: 13 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na możliwie umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech członków zamieszkałych w Rawie ruskiej, których wybiera ogólne zgromadzenie z pomiędzy członków towarzystwa na lat 6. Dyrektorami wybrani są: Moses Zweigel, Wolf Hauer i Nachman Tepfer, przemysłowcy w Rawie ruskiej.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy drukowanym stampilą lub wypisanym, umieszczą swoje własnoręczne podpisy dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia będą uskutecznione plakatami na miejscach publicznych w Rawie ruskiej.

Udziały członków wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: do potrójnej wysokości udziału wliczając w nią wkładkę samą.

Data wpisu: 27 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. Firm. 130 Stow. IV. 184 (3860)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Wytwórcza Spółka rymarska we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 7 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i dostawa wyrobów rymarskich dla c. k. armii, obrony krajowej, żandarmeryi, policyi, straży skarbowej, pożarnej i innych instytucyi publicznych, zakupno potrzebnych surowców materyałów i narzędzi na wspólny rachunek i sprzedaż ich członkom.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z dyrektora, kasyera i sekretarza wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 1 rok. Wybrani zostali: Meilech Bick, dyrektorem. Józef Napórko, kasyerem, Leon Hirschhorn, sekretarzem, wszyscy rymarze we Lwowie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 członków dyrekcyi.

Ogłoszenia zamieszczane będą w „Wieku Nowym".

Udział członka wynosi 200 kor.

Odpowiedzialność ograniczona do potrójnej wysokości udziału.

Data wpisu: 11 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV
Lwów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Firm. 69/11 Rg. A. 134 (3692)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Krosno.

Brzmienie firmy: Apteka „pod barankiem" Jana Mieszkowskiego w Krośnie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka.

Właściciel: Jan Mieszkowski, aptekarz w Krośnie.

Dzień wpisu: 25 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 11 marca 1911.

G. Z. Firm. 83/11 (3748)
Eintragung einer Genossenschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Mariahilf bei Kolomea.

Firmawortlaut: Deutsches Warenhaus in Mariahilf bei Kolomea, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages: 21 Februar 1911.

Gegenstand des Unternehmens: Einkauf oder auch eigene Erzeugung von Wirtschafts und Verbrauchsgegenständen im Grossen und Ablass im Kleinen an die Mitglieder der Genossenschaft.

Zeitdauer: unbeschränkt.

Vorstand: Ferdinand Kudelka, Direktor, Josef Bauman, Direktor-Stellvertreter, Johann Rippel, Kassier, alle Realitäteneigentümer in Mariahilf.

Firmazeichnung (F. Z.): Unter dem geschriebenen oder vorgedruckten Wortlaut der Firma die eigenhändige Unterschrift von zwei Vorstandsmitgliedern.

Bekanntmachung: durch Anschlag an der Kundmachungstafel des Vereines in Mariahilf bei Kolomea, einmalige Veröffentlichung in der Zeitschrift Deutsches Volksblatt für Galizien im Lemberg eventuell auch Rundschreiben.

Geschäftsanteil: 10 Kronen. Die Anzahl der Geschäftsanteile ist unbeschränkt.

Haftung: bis zur fünffachen Höhe der Anteile.

Datum der Eintragungen: 13 Februar 1911.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Kolomea, am 13 März 1911.

L. cz. Firm. 268 Stow. IV. 198 (3745)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka budowlana dla budowy domów czynszowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 3 marca 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: budowanie domów i zakupywanie domów i gruntów dla wynajmywania mieszkań, żeby dostarczyć swoim członkom tanich i zdrowych pomieszkań a również ułatwić im nabycie tych realności na własność.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i 3 zastępców wybieranych przez walne zgromadzenie na propozycyę Rady nadzorczej na przeciąg 6 lat.

Podpis firmy: do firmy stowarzyszenia podpisujący dołączą swe podpisy. Do ważności zobowiązań wobec osób trzecich potrzeba podpisu 2 członków dyrekcyi.

Ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" i w 2 dziennikach przez Radę nadzorczą oznaczyć się mających.

Udziały członków: Wysokość udziału 200 koron, żaden członek więcej jak 30 udziałów mieć nie może.

Odpowiedzialność: zgodnie z przepisem § 76 ust. z 9 kwietnia 1873 l. 70 Dz. p. p.

Dzień wpisu: 7 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 7 marca 1911.

L. cz. Firm. 68/11 Stow. III. 83 (3691)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Korczyna.

Brzmienie firmy w języku polskim: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Korczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, a w języku niemieckim: Kredit- und Spar-Verein in Korczyna, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 26 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom gotowych pieniędzy na procent potrzebnych do handlu, przemysłu, rzemiosła lub gospodarstwa,

b) eskont weksli członków i reeskont tychże,

c) przyjmowanie lokacyi na rachunek bieżący wkładek do oprocentowania.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę stanowią: Moses Rottenberg, kupiec w Korczynie, Leib Rottenberg i Saul Frey, właściciele realności w Korczynie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy stowarzyszenia umieszczą podpisy dwaj członkowie zarządu.

Ogłoszenia będą uskuteczniane przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia.

Udziały członków: jeden udział wynosi 50 koron.

Odpowiedzialność: każdy członek stowarzyszenia odpowiada za wszelkie straty poniesione przez stowarzyszenie o ile nie wystarczają zyski i fundusz rezerwowy na ich pokrycie nie tylko swymi udziałami w przedsiębiorstwie ale także dalszą kwotą równającą się wysokości tych udziałów.

Data wpisu: 22 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Jasło, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 262/11 Rj. A. I. 12 (3809)
Wykreślenie firmy spółkowej.

Wykreślono z rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Hirsch Hulles i Berisch Dank, handel jaj w Przemyślu.

Skutkiem śmierci Berischa Danka.

Data wpisu: 13 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 31 marca 1911.

L. cz. Firm. 57/10 Stow. II. 270 (3740)
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy: Stowarzyszenie rękodzielniczo-rolnicze, oszczędności i pożyczek w Brzostku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi Józef Tutecki ustąpił a w jego miejsce wybrano Karola Kwiatkowskiego w Brzostku członkiem dyrekcyi.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 263/11 Rj. A. I. 110 (3810)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm odd. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Hirsch Hulles, handel jaj w Przemyślu.

Właściciel: Hirsch Hulles, kupiec w Przemyślu.

Data wpisu: 13 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Przemyśl, dnia 30 marca 1911.

L. cz. Firm. 214/10 Rg. A. 24 (3863)
Wpis do rejestru handlowego A. dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tokornia.

Brzmienie firmy: I. Potok, handel drzewem i wyrąb lasu w Tokorni.

Właściciel: Isak Potok.

Dzień wpisu: Sanok 30 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 254/11 Poj. II. 93 (3910)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: C. Haller.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa hotelu saskiego w Krakowie.

Skutkiem zwinięcia przemysłu powyższego, a który to przemysł prowadzi obecnie Jakób Sichel.

Dzień wpisu: 6 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 259/11 Stow. II. 139 (4103)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radziszów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Radziszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Maciej Okarmus i Mateusz Kościelny.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Paweł Płonka, rolnik i kowal oraz Piotr Pająk, rolnik, obaj w Radziszowie.

Data wpisu: 6 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 245/11 Spół. III. 56 (4105)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Radłów, sąd powiatowy tamże.

Brzmienie firmy: Chune Grossbart i Ozyasz Grossbart, dzierżawca prawa propinacyi w Radłowie.

Dzień wpisu: 4 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. Firm. 79/11 Stow. I. 354 (4016)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Związek przemysłowego kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku. Verband für Gewerbecredit, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 18 stycznia 1911 uchwalono zmianę §§ 20, 25, 29, 30, 31 statutu.

Data wpisu: 20 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Sambor, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 27/11 Oddz. A. I. 271 (3909)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.;

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: S. N. Spiro.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza.

Właściciel (1): Samuel Natan Spiro, handel żelaza w Krakowie, ul. Stradom l. 16.

Dzień wpisu: 21 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. Firm. 221/10 Rg. I. 26 (3862)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego A. dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dąbrówka starzeńska powiat Brzozów.

Brzmienie firmy: Dzierżawa dóbr Dąbrówka starzeńska i gorzelni w Dąbrówce starzeńskiej Mendla Intratera w Dąbrówce starzeńskiej.

Właściciel: Mendel Intrater.

Dzień wpisu: Sanok 15 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 96 Poj. I. 342 (4049 1—3)
Obwieszczenie.
Wykreślenie firmy.

Z rejestru Oddział I. wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Izrael Gümbut, handel szkła, porcelany i handel szkłem taflowem w Tarnowie.

Skutkiem śmierci właściciela.

Dzień wpisu: 18 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. XII. 5/97 Poied. II. 43 (3865)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Sanok.

Brzmienie firmy: Apteka obwodowa A. K. Feliksa Gieli w Sanoku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: Sanok 26 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 1 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. L. 2/11 (5) (4428 1—3)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Jałowca ze Słotawy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Mroczka w Strzegocicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 29 marca 1911.

L. cz. P. 52/11 (3) (4517 1—3)
Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Franciszka Korzennego w Starym Sączu.

Kuratorem jego ustanowiono Adolfa Kujata kotlarza kolei we Lwowie, ulica Traugutta l. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Stary Sącz, dnia 30 marca 1911.

L. cz. P. 42/11 (5) (4296 1—3)
Michał Łabiak z Głębokiej ad Hołosków obecnie w Chicago (Ameryka) przebywający, uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Walenty Tutak z Głębokiej ad Hołosków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 31 marca 1911.

L. cz. P. 18/11 (4297)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Schachne Holzera agenta w Oświęcimiu.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Holzera w Wiedniu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. L. 14/10, P. 176/10 (4374)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Petiszko w Mszańcu.

Kuratorem jej ustanowiono p. Iwana Kohuta „Klimowicz" gospodarza w Mszańcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. P. 14/11 (7) (4421)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Seńka Tura w Hubicach.

Kuratorem jego ustanowiono Waśka Tura w Hubicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. P. 7/11 (7) (4541)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jana Łuszcza w Zaczarniu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Jeża wójta w Zaczarniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. L. IV. 15/9 (15) (4558)

Za marnotrawnego uznano Stefana Macełkę syna Hrynia z Potylicza.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kulijewicza syna Tekli z Potylicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, dnia 7 kwietnia 1911.

L. cz. P. 59/9 (8) (4511)

E d y k t.

Zawieszoną nad marnotrawną Wiktoryą Grubiak z Kozowy, uchwałą z dnia 7 marca 1909 P. 59/9 (6) kuratelę uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. P. XVI. 93/00 (115/12) (4540)

E d y k t.

Kuratela nad Edmundem Henrykiem hr. Potockim dla choroby umysłowej została uchyloną, atoli pozostaje on dalej pod kuratelą jako marnotrawca.

C. k. Sąd powiat. cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 23 marca 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina. Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8 00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8 05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8 15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11·15	z Podhajec.
—	11 40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4 25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Zydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmeso, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7 01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu. Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7 30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7 35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8 20	do Jaworowa.
8 22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9 37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6 05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia. Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kosowie lub w pobliżu Kosowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 24 kwietnia 1911.

Konkursa.

L. 1450/11 (4568 3—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 7 kwietnia 1911 l. 45.048, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą urzędową w Birczy.

Okręg obejmować będzie następujące gminy i obszary dworskie: Bircza stara, Bircza miasto, Bogoszówka, Brzuska, Huta brzuska, Jasienica sufczyńska, Kotów, Korzeniec, Krajna, Łodzinka górna, Łodzinka dolna, Łomna, Nowa wieś, Rudawka birecka, Sufczyna i Wola korzeniecka.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1.200 kor. i ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 600 kor.

Lekarz okręgowy może przyjąć także obowiązek lekarza miejskiego w Birczy za osobnem wynagrodzeniem.

Lekarz okręgowy ma prawo do emerytury w granicach ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 dz. u. kr.

Ubiegający się o posadę oprócz fizycznej zdatności posiadać muszą:

1. obywatelstwo austryackie,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Kandydaci wykazujący się dwuletnią praktyką w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu, albo egzaminem fizykackim będą mieli pierwszeństwo.

Podania o posadę należycie udokumentowane wnosić należy na ręce tutejszego Wydziału powiatowego do dnia 31 maja 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 12 kwietnia 1911.

L. 930/pr. (4782 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady c. k. sługi urzędowego przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie z płacą 900 kor., 40 prc. dodatkiem aktywalnym i ubraniem służbowem rozpisuje się konkurs z terminem do 31 maja 1911.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych pod oficerów, zaopatrzonych w certyfikaty.

Ubiegający się o nią, mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, zaś nie zostający już w czynnej służbie, bezpośrednio, dołączając do podań certyfikat uprawniający do ubiegania się o taką posadę, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione przez rządowego lekarza, dowody znajomości języka polskiego i ruskiego w mowie i piśmie, oraz znajomość rachowania.

Kandydaci nie pozostający w czynnej służbie, winni nadto przedłożyć świadectwo moralności.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1911.

C. k. Radca i kierownik Dyrekcyi policyi
Reinlender.

L. 51.070/I. (4916 1—3)

Konkurs.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na:

a) 26 posad podurzędników pocztowych przy c. k. urzędach pocztowych w Krakowie, Oświęcimiu i Tarnowie, ewentualnie innych (grupa A), oraz przy sekcyach konserwacyi telegrafów i telefonów (grupa B), oraz na

b) 6 posad woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowych: w Husiatynie, Krakowie i Oświęcimiu ewentualnie innych, z płacą wedle ustawy z dnia 25 września 1908 r., Dz. p. p. Nr. 204, dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnieść należy najpóźniej do dnia 3 czerwca 1911 r., do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem zauważa się, że posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r., Dz. p. p. Nr. 151 certyfikowanym podoficerom, podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin przepisany na podurzędników.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1911.

L. 5291/pr. (4755 3—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galicyjskiego c. k. Namiestnictwa obsadzoną będzie posada c. k. komisarza inspekcyi leśnej w Czortkowie z systemizowanymi poborami, ryczałtem na podróże służbowe i ryczałtem na wydatki kancelaryjne.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się kwalifikacyą wymaganą w § 6 alin. 1, rozporządzenia ministeryalnego z 1 listopada 1895 Dz. p. p. Nr. 165, jakoteż nienagannem zachowaniem się i znajomością języka niemieckiego oraz obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podania winni petenci zostający w służbie rządowej, wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś na ręce c. k. Starostwa w obrębie którego stale przebywają najdalej do 31 maja 1911 do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1911.

Wyroki prasowe.

Zl. 78 (4378)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unter dem 31 März 1911, Z. 2363 M. J., der in Mailand erscheinenden periodischen Druckschrift: „Il Carroccio" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 31 1910, Pr. VII 14/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Sloga" wegen des Artikels: „Bodimo pripravljeni" in der Stelle von „Ali se naj pri tem" bis „svoj jasen naert proti njim" und von „Brez odloga naj" bis „zivijo in redijo" nach § 302 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1911, Pr. IX. 33/11, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 27 März 1911 wegen der Stellen von „noi ascoltiamo" bis „piu generoso" des Artikels: „27 Marzo 1911"; von „giungono a noi" bis „fede di speranza" des von der Redaktion des „Indipendente" an den Sindaco von Rom gerichteten Telegrammes nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1911, Pr. IX. 34/11, die Weiterverbreitung der Nummer 79 der in Rom erscheinenden Zeitschrift: „La Tribuna" vom 20 März 1911 und der Nummer 16135 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift; „Il secolo" vom 20 März 1911 nach 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1911, Pr. 10 11, die Weiterverbreitung der im Verlage des Partito socialista italiano nella Svizzera im Jahre 1909 in Lugano erschienenen Broschüre „La via del paradiso" von Ercole Brovelli nach § 122 a, b, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1911, Pr. I. 108/11, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Novy knihařsky obzor" vom 31 März 1911 wegen des Artikels: „Mladi kollegove teste se" nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1911, Pr. 13/11, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Osveta lidu" vom 28 März 1911 wegen der Stellen von „V cervnu za pritomnosti" bis „tak tezce vydobyto" des Artikels; „Parlament odrocen, at' zije parlament"; von „Mne to vse" bis „nezdravou komedii", von „I ja vzpominam" bis „a lzi", von „Ve stalinanskem klastere" bis „nedovolene" und von „Aby dele nebyla" bis „paedagogia" des Artikels; „Feuilleton. Nekolik obrazku klasterni vychovy" und wegen des Artikels: nach § 63, 65 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1911, Pr. I. 31/11, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Volna tribuna" vom 2 April 1911 wegen der Artikel: „Vlastenceni a nas odpor" in den Stellen von „Kral neb cisar je" bis „soudci, policajty a t. d. a t. d.", von „Parlament je vlasteneckou" bis „chytraku a taskaru", von „Parlament bychom uznali" bis „trvde idee lidstvi", von „date jsme proti" bis „rozhodo vati o techto", von „V teto theorii o bozstvu" bis „trpi a tyranisuje" des Artikels; „Nekolik slov o theorii biblicke"; von „Ci chteji sehrati" bis „suknich pro reklamu" des Artikels: „Politicky obzor" nach § 65 a, 303, 488 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 79 (4379)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 3 April 1911, Pr. X. 7/11, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift; „Linzer fliegende Blätter" vom 2 April 1911 wigen der Stelle von „Es ist absurd" bis „höchst gleichgültig sein" des Artitels; „Bruchstücke aus dem schwarzen Schuldbuche" nach § 303 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 3 April 1911, Pr. X. 6/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Deutscher Michel" vom 1 April 1911 wegen der Stellen von „Im Mittelalter lebte" bis „war sofort gesund" und von „Gott lasse es mir" bis „römischen Kirche aufzufinden" des Artikels; „Wer ist der Feind der Religion" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1911 Pr. I. 110/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Zajmy horniku" vom 29 März 1911 wegen des Artikels: „Vyhody z ozbrojeneho miru v Evrope" nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1911, Pr. I. 106/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Slanske rozhledy" vom 1 April 1911 wegen des Artikels; „K pristim odvodum" nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1911, Pr. I. 32/11, die Weiterverbreitung der Nummer 74 der Zeitschrift; „Rovnost" vom 1 April 1911 wegen der Stellen von „Vsak my se dockame" bis „nastoupi, bude lepsi" und von „Nenarikej, nech" bis „voskovou figuru" des Artikels: „Bosonozsky pripad" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1911, Pr. I. 32/11, die Weiterverbreitung der Nummer 90 der Zeitschrift; „Lidove noviny" vom 1 April 1911 wegen des Artikels: „V Brne, 31 brezna" in den Stellen von „Bar. Bienerth totiz" bis „jen za Brakenburga" und von „V teto snaze potupiti" bis „nezmerneho strannictvi" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1911, Pr. 9/11, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 30 März 1911 nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 80 (4380)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 4 April 1911, Pr. XXXV. 96/11/3, auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß die in Wien erschienenen Druckschriften, darstellend vier Bildnisse von entblößten Frauenspersonen (Druck von Karl Reiter, Wien, IV., Karolinengasse 23, Verlag Benjamin Springer, Wien, VI., Gumpendorfer Straße 57), welche bestimmt waren, auf Zigarrenspitzen augeklebt zu werden, das Vergehen nach § 516 St. G begründen und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 April 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 4 April 1911, Pr. XXXV. 94/11/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 7 der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker", 16 Jahrgang, vom 1 April 1911 durch den Artikel mit der Überschrift: „Aus Legenden und Heiligen-geschichten" in der Stelle von „Und nach dieser Einleitung" bis „ein gewaltiges Aufgebot" (Seite 53, Spalte 1 und 2, und Seite 54, Spalte 1) das Vergehen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 April 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 394 (5247 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Dawid Brodheim wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 6 maja 1911.

L. cz. C. II. 59/11 (1) (5274 2—3)

Edykt.

Przeciw Seligowi Schlojmie 2 im. Sigalowi, Berkowi Chołojowskiemu i Berlowi Chołojewerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Józefa Gąsowskiego z Buska pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 100 złr. etc. za zgasłe.

Na podstawie pozwu z dnia 17 marca 1911 l. cz. C. II 59/11 (1) wyznacza się audyencyę na dzień 7 czerwca 1911 o godz. **9 rano**, w biurze drzwi Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższych nieznanych ustanawia się p. adw. dr. Auerbacha w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 11 kwietnia 1911.

L. cz. C. III. 91/11 (2) (5291 2—3)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi Feldmanowi z Radziechowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Markusa i Dawida Wassermanów, kupców z Radziechowa pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 maja 1911 o godz. 8 rano, sala II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Ciska w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radziechów, dnia 6 maja 1911.

L. 166/MKA. (5343)

Edykt.

Stosownie do postanowień § 67 kr. u. dz. r. z 9 grudnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 20 ex 1900 ogłasza się, że osoby nie będące dotychczas interesowanemi, jeżeli z jakichkolwiek prawnych powodów do wspólnych gruntów, objętych lwh. 63 ks. gr. gminy Biegonice i 10 ks. gr. gm. Myślec powiatu Nowosądeckiego, będących przedmiotem podziału, roszczą sobie praw, mają odnośne żądania pod grozą utraty swych praw wnieść w przeciągu dni 90 do zwyczajnego sędziego, z powołaniem się na niniejszy edykt.

C. k. miejscowy komisarz agrarny.

Lwów, dnia 10 maja 1911.

L. cz. C. I. 156/11 (1) (5333)

Edykt.

Przeciw Ryfce Art, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddz. I. w Przemyślanach przez Ryfkę Messing pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 czerwca 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Ryfki Art ustanawia się p. adw. dr. Grossa w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ryfkę Art w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 4 maja 1911.

(5347 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 6 maja 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Seliga vel Zygmunta Marienberga z siedzibą w Podhajcach, dr. Sendera vel Aleksandra Rittermana z siedzibą w Stanisławowie, tudzież emerytowanego radcę c. k. Prokuratoryi Skarbu dr. Szymona Wollernera z siedzibą we Lwowie.

Zgłosili zamiar przesiedlenia się: dr. Leszek Majewski z Lubaczowa do Rawy ruskiej i dr. Bernard Seeman z Oleska do Lwowa zamiast do Kulikowa.

Zmarli: dnia 30 kwietnia 1911 adwokat Emilian Wołoszyński w Kołomyi, a substytutem po nim ustanowiono adwokata dr. Marka Lachsa w Kołomyi, zaś dnia 4 maja 1911 adwokat dr. Hersch Uhrman w Wiśniowczyku, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Chaima Reicha w Brzeżanach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 6 maja 1911.

L. cz. Cw. II. 336/11 (1) (2680)

Edykt.

Przeciw Annie Musiał, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Bank komercyalny w Jaworznie stow. zarej. z ogr. por. w Jaworznie skarga wekslowa o 500 kor.

Na podstawie tej skargi wydany został w dniu 13 lutego 1911 nakaz zapłaty Cw. II. 336/11 (1).

Celem strzeżenia praw Anny Musiał ustanawia się p. dr. Saula Rafała Landaua adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Musiał w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. Cw. III. 315/11 (1) (2679)

Edykt.

Przeciw Witalisowi i Karolinie Węgrzynowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Katarzynę Brzośkową pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z d. 15 lutego 1911 Cw. III. 315/11 (1).

Celem strzeżenia praw Witalisa i Karoliny Węgrzynowskich ustanawia się p. dr. Henryka Kremplera adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. C. 73/11 (1) (5099)

Przeciw Tomaszowi Bednarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Annę Bednarz pozew o 602 kor. 29 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Struszkiewicza c. k notaryusza w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 3 maja 1911.

L. cz. C. II. 149/11 (5337)

Edykt.

Przeciw Judzie Rosen z Turki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Mendla Rosena kupca w Turce pozew o 860 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 maja 1911 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. adw. dr. Maksymiliana Landesa w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Judę Rosena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 8 maja 1911.

L. cz. C. XII. 132/11 (5325)

Edykt.

Przeciw Eliaszowi Nedilеńko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Julię Flunt, żonę Stefana z Hubicz pozew o wykreślenie prawa zastawu zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa w podpisanym sądzie na dzień 16 maja 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 73.

Celem strzeżenia praw Eliasza Nediłeńki, ustanawia się p. dr. Backenrotha adw. w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Drohobycz, dnia 1 maja 1911.

L. cz. C. 117/11 (3) (5330)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Niżnikowi, ostatnimi czasy w Krakowie przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez dr. Kazimierza Kadena w Rabce pozew o oddanie i oprożnienie domu w Rabce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 maja 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Niżnika ustanawia się p. Dymitra Sieleckiego notaryusza w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Niżnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 9 maja 1911.

L. cz. C. I. 127/11 (1) (5331)

Edykt.

Przeciw Lei Heimann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie przez Wasyla Ustyanowicza pozew o wykreślenie sumy 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 6 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Zygmunta Kibitza w Mikołajowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikołajów, dnia 4 maja 1911.

L. cz. Cw. 56/11 (3) (2505)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Zającowi i Adamowi Zającowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Bank kredytowy w Tarnobrzegu pozew o 330 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Tomasza Zająca i Adama Zająca ustanawia się p. adw. dr. Wachtla w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 16 lutego 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 140/11 (4412)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestrze handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jarocinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutu uchwalonego na walnem zgromadzeniu dnia 6 stycznia 1911.

Siedzibą spółki jest Jarocin.

Celem spółki jest staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki a mianowicie:

a) przez udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) przez danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) przez popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków: Jana Rusinka, rolnika w Jarocinie, jako przewodniczącego, Jana Moskala, rolnika w Jarocinie, jako zastępcy przewodniczącego, Henryka Pieschego, leśniczego w Katach, Leona Wołoszyna, rolnika w Szyperkach, Jędrzega Ostrowskiego, rolnika w Jarocinie, jako członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Członkowie spółki ręczą wspólnie całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy położy podpis swój przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. 124 Rg. C. 12 (3738)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zniesienie koło Lwowa.

Brzmienie firmy: Pierwsza Brodzka rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów, fabryka produktów chemicznych i farb Braci Kapelusz, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zakład filialny zakładu głównego równobrzmiącej firmy w Brodach.

Ustąpił z zawiadowstwa zastępca zawiadowcy Aleksander Kapelusz.

Dzień wpisu: 17 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Firm. 2105 Rg. C. 82 (3740)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Pierwsza galicyjska fabryka kart do gry, spółka z ograniczoną poręką.

Ze zawiadowstwa ustąpił: Dawid Hüttner.

Zawiadowcą został wybrany: Maurycy Hüttner, dotychczasowy prokurysta firmy.

Dzień wpisu: 25 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 92 Stow. II. 994 (3753)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zassów.

Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Zassowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi wystąpił: sekretarz Jan Pietrucha.

2. Członkiem dyrekcyi wybrani: sekretarz Jan Derlęga.

Data wpisu: 18 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. 82 Stow. II. 1234 (3868)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa.

Brzmienie firmy: Spółka handlowa członków Towarzystwa rolniczego okręgowego „Łan“ w Dąbrowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Andrzej Konieczny i Bronisław Słotołowicz.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Romer, właściciel dóbr w Dąbrowie i Szymon Rybicki, kontrolor Rady powiatowej w Dąbrowie, zamieszkały w Bagienicy.

Data wpisu: 11 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 114/11 Stow. III. 70 (3654)

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Jastrzębi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, należy wpisać, że członkowie zarządu Seweryn Tabiński i Jan Szczerba wystąpili a w miejsce ich na walnem zgromadzeniu w dniu 19 lutego 1911 odbytem wybrani zostali: zastępcą przełożonego Franciszek Kiełbasa, rolnik w Jastrzębi a członkiem zarządu Wojciech Sowiński, rolnik w Kąśny dolnej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. 104 Rg. A. I. 277 (3743)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Auto-Dynamo Karol Pichler i Ska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: zastępstwo sprzedaży automobilów i motorów z fabryk austryackich, warstat reparacyjny dla tych motorów urządzeń elektrycznych i wodociągowych, oraz założenie polskiej szkoły szkoły chauferów.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1911 zawiązana na przeciąg lat 9.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Julian Jezierski, em. c. k. radca skarbowy, Karol Pichler, em. urzędnik kolejowy i Michał Pichler, elektrotechnik, wszyscy we Lwowie.

Do zastępstwa spółki uprawnieni tylko spólnicy Karol Pichler i Julian Jezierski.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy Karola Pichlera i Juliana Jezierskiego.

Dzien wpisu: 10 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. Firm. 233/11 Rj. A. I. 109 (3807)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm Oddział A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Rubin Nacht.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych, norymberskich i wojskowych drobiazgów.

Właściciel: Rubin Nacht, kupiec w Przemyślu.

Data wpisu: 11 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, 31 marca 1911.

L. cz. Firm. 1509/10 Rg. A. I. 71 (3457)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A wykreślono.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: W. Klagsbald i Ska, po niemiecku: W. Klagsbald et Comp.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszyn rolniczych, maszyn do szycia i rowerów.

Skutkiem rozwiązania spółki, spowodowanego otwarciem konkursu do majątku jawnego spólnika spółki a to Wigdora Klagsbalda

Dzień wpisu: 27 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 26 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 356/11 Stow. II. 50 (4018)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kopyczyńce.

Brzmienie firmy: Bank dla ziemian w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Władysław Gasparski wystąpił.

2. Członek dyrekcyi Józef Dobrowolski, właściciel realności w Kopyczyńcach zamieszkały wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 7 lutego 1911.

Data wpisu: 22 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 marca 1911.

L. cz. Firm. 141 Stow. I. 203 (3802)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi zmarł: dr. Adam Czyżewicz.

Członkiem dyrekcyi wybrany został: dr. Witold Lewicki, dyrektor Banku zaliczkowego we Lwowie.

Data wpisu: 17 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 lutego 1911.

XX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku

odbędzie się

dnia 6 czerwca 1911 w lokalu Tow. z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Rozdział zysku osiągniętego w roku 1910.
4. Odczytanie sprawozdania lustratora związkowego.
5. Wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mającego.
6. Wnioski członków.

Sanok, dnia 11 maja 1911.

Prezes Rady Nadzorczej:

Pin[illegible] Englard.

Zaproszenie.

Podpisane Towarzystwo zaliczkowe i eskontowe w Jarosławiu w likwidacyi ma zaszczyt zaprosić niniejszem P. T. członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

na dniu 28 maja o godz. 4 po południu w lokalu stowarzyszenia Kupców w domu p. Amstera

z następującym Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej likwidacyi.
2. Sprzedaż wierzytelności Stowarzyszenia.
3. Projekt rozdziału pozostałej kwoty.
4. Wybór likwidatorów.
5. Uchwała ukończenia likwidacyi.
6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 5 po południu z tym samym porządkiem dziennym.

Jarosław, dnia 11 maja 1911.

Towarzystwo
Zaliczkowe i eskontowe w Jarosławiu
w likwidacyi.

Zaproszenie

na

II. Walne Zgromadzenie

Unii kredytowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Schodnicy,

które odbędzie się

dnia 21 maja b. r. o godzinie 3 po poł. w lokalu stow. w Schodnicy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków za rok 1910.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z przeprowadzonych rewizyi i wniosek o udzielenie absolutoryum.
3. Wybór Dyrekcyi.
4. Zmiany § 1 statutu.
5. Wnioski członków.

DYREKCYA.

L. 499/15 III. ex 1911 (5299 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

(Montowanie mostu żelaznego).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi kładki ze schodami na obu końcach z żelaza zlewnego Martina, długości 119 53 m. użytecznej szerokości 2 50 m. i wysokości dźwigara 2.70 m., ogólnego ciężaru około 129.164 kg. w stacyi w Przemyślu w km. 244.2/3 linii Lwów-Kraków.

Dotyczące należycie wygotowane i ostemplowane oferty zawierające pojedyncze ceny za 100 kg rachunkowego ciężaru mają być zapieczętowane i przesłane najdalej do 30 maja 1911 godz. 12 w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z napisem: „Oferta na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi kładki stacyi w Przemyślu w km. 244.2/3".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu po 12 godz. w południe w oddziale III. wymienionej Dyrekcyi.

Podstawę oferty tworzą: warunki ogólne dostaw materyałów i inwentarza dla Zarządu c. k. kolei państwowych, wydanie z roku 1910; warunki szczegółowe dostawy i ustawiania żelaznych konstrukcyi mostowych i żelaznych poręczy, wydanie z roku 1910; obrachowanie ciężaru i plany konstrukcyjne.

Czas ukończenia dostawy i montowania naznacza się na 10 miesięcy od dnia doręczenia zatwierdzonych planów konstrukcyi.

Wadyum złożyć należy w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5 prc. oferowanej sumy.

W razie przyjęcia oferty, wadyum to zatrzymane zostanie jako kaucya. Wyrobów pochodzenia zagranicznego nie uwzględnia się.

Formularze ofertowe, na których bezwarunkowo wyłącznie oferty mają być wygotowane, można otrzymać w oddziale III. podpisanej Dyrekcyi, gdzie również można przejrzeć wszystkie warunki ofertowe, jak niemniej pouczenie o obowiązkach co do opłat, stempli i należytości ciążących na oferencie, względnie przedsiębiorcy przy zawieraniu umów co do dostaw i robót dla Państwa.

Lwów, w maju 1911.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

Nr. 56.614 — II. ex 1911. (5301)

Offertausschreibung.

Bau eines Wasserstationsgebäudes mit 2 Behälter in der Station Mähr. Ostrau-Montanbahn.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung eines Wasserstationsgebäudes mit 2 Behälter in der Station Mähr. Ostrau, Montanbahn zur Vergebung.

Approximative Kosten 29 000 K.

Vollendungstermin 15 August 1911.

Die Vergebung erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der in den Plänen festgesetzten Normallinien und nach Einheitspreisen der Kostenberechnung bezw. Baubeschreibung unterhalb der festgesetzten Normallinien.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse, sowie die Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse sind bei der k. k. Bahnerhaltungs-Sektion M Ostrau Oderfurt der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse, sowie die übrigen Behelfe, ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Anbotstellern zu fertigen.

Das vollständig adjustierte, mit einer 1 Kronen-Stempelmarke per Bogen versehene und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der Aufschrift:

Angebot in Betreff der Ausführung eines Wasserstationsgebäudes mit 2 Behälter in der Station M. Ostrau bis spätestens 22 Mai 1911, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II/2 Nordbahnstrasse Nr. 40 zu überreichen, oder frankiert dahin abzusenden.

Vor Einreichung des Angebotes ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II./2 Nordbahnhof ein Vadium in Barem von 5% der offerierten Summe zu erlegen.

Der Bewertung der Effekten sind 90% des Tageskurses zu Grunde zu legen.

Die kommissionelle Angeboteröffnung erfolgt am 23 Mai l. J. 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau- und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien II./2 Nordbahnstrasse Nr. 50, und wird es den Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertretern freigestellt, derselben beizuwohnen.

Die Angebotsteller haben mit ihrem Angebote bis Ende Juni l. J. im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote, in denen irgend welche Aenderungen der Offertgrundlagen angestrebt wird, werden als nicht eingelangt betrachtet und nicht berücksichtigt.

Wien, im Mai 1911.

K. k. Nordbahn-Direktion.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Zdolnego ogrodnika

poszukuje pierwszorzędne przedsiębiorstwo do samodzielnego kierownictwa technicznego większej fabryki krajowej.

Reflektuje się **tylko na wybitnie uzdolnione doświadczone siły fachowe.**

Zgłoszenia z odpisem świadectw, curriculum vitae i podaniem wysokości wynagrodzenia nadsyłać należy do Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie.



Do Ameryki i Kanady
przeprawia najlepiej
LINIA KUNARD
we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.
Cena przeprawy okrętem 180 koron.
Uważajcie na Nr. 99.
Odjazd z portu **w Tryeście:**
Carpathia: 16 maja 1911.
Saxonia: 23 maja 1911.
Pannonia: 6 czerwca 1911.
Z Liwerpoolu: (najwieksze i najwspanialsze parowce świata):
Lusitania: 20 maja, 10 czerwca, 8 i 29 lipca, 9 sierpnia 1911.
Mauretania: 3 i 24 czerwca, 22 lipca i 12 sierpnia 1911.

Kuryer Kolejowy
ważny od 1 maja 1911.
Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Dla Komitetów Wyborczych!
Stampilie wyborcze
w każdej wielkości wykonuje po cenach najniższych znany od lat 30 Zakład rytowniczy
Józefa Neumanna
Lwów,
Pasaż Hausmana 1.
Uważać na adres i numer.
Wielki skład farb do stampilij.

Od 36 lat pierwszorzędna marka



Wytworne wykończenie i najlepsze techniczne wykonanie. Wspaniałe katalogi gratis.
Fabryka Premier, Eger w Czechach.
Zastepcy: R. ROSENMANN, Lwów, M. LANDES, Mielec.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencye.

Poszukuję
uzdolnionej krawczyni. M. Batko Lwów. Skarbkowska 5.

FRANCISZEK [illegible]
Lwów, Chorążczyzna 7.

Pierwsza krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych, smyczkowych i dętych poleca swój jedyny w kraju na większą skalę założony fabryczny skład



instrumentów własnego wyrobu. Ilustr. cenniki franco.

Okazyjna sprzedaż! Z prawdziwego bronzu: wazony, biusty, figury, zegary i t. p. po kor. 4·—, 5·50, 6·50, 7·—, 10·—, 12·—, 15·— i t. d. Pokoje męskie: biurko, biblioteka i fotel od kor. 100. Biurka po kor. 45, 65, 90, 105 i t. d. Biblioteki po kor. 45, 85, 105, 150 i wyżej. Garnitury klubowe, kryte prawdziwą skórą od kor. 450. Otomany, sofy, fotele, kanapy uniwersalne, meble gięte i żelazne — poleca najtaniej **Skład mebli, dywanów i pościeli**
JÓZEF SCHUSTER Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
(Stacya kolejowa IWONICZ w Galicyi).
Najsilniejsza szczawa słono-jodowa-bromowa.

Od dawna stwierdzono jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalacya systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“ tudzież sztuczne kąpiele gazowe. Lekarze Zakładowi: Doc. Dr. ANTONI GABRYSZEWSKI ze Lwowa i Dr. GRZEGORZ TURZAŃSKI z Jarosławia, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących. W sezonie I. od 1 maja do 15 czerwca i III. od 20 sierpnia do 15 października mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie. Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica Zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i mół tudzież ług **przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela**

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:	**Ekspozytury:**	
w Krakowie	w Stanisławowie	Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach	Rezerwy 9,000.000 kor.
w Tarnopolu	w Nowosielicy	Listy hipoteczne 193,700.000 kor.

KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe
uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po 4¼ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.
Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe
(Safe Deposits)
w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.